Cena egz. 20 groszy. Przedpłatę należy uiścić przed 25-tym. 10 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Toruńska 1 — w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600. Przedstawicielstwa: Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 244. BYDGOSZCZ, środa dnia 24 października 1934 r. Rok XXVIII.

# Oddłużenie rolnictwa.

Piątkowe posiedzenie rady ministrów było bardzo pracowite. Na porządku dziennym znalazły się sprawy bardzo ważne, które rząd chciał załatwić w drodze dekretów Pana Prezydenta jeszcze przed oficjalnym terminem zwołania sesji budżetowej sejmu. Piątkowe więc posiedzenie trwało 9 godzin i z małą przerwą przeciągnęło się do godz. 3,30 nad ranem.

Przedewszystkiem na uwagę zasługują **cztery projekty rozporządzeń,** dotyczących oddłużenia rolnictwa, a mianowicie o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności funduszu obrotowego reformy rolnej, o ulgach kredytowych z tytułu zadłużeń w bankach państwowych i nowelizacja ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych.

Na temat tych doniosłych posunięć rządu minister skarbu **p. Zawadzki** mówił w wywiadzie prasowym. Stwierdził on na wstępie, że problem oddłużenia rolnictwa został narzucony jako **nieodparta konieczność** przez rozwój wypadków. Tak czy inaczej ogromna większość rolników nie płaci swych zobowiązań. Nie pomogłyby tu nawet najbardziej drakońskie egzekucje. Ten stan rzeczy zmusił ustawodawcę do wkroczenia w tę dziedzinę, celem jej uporządkowania.

Minister z naciskiem podkreślił, iż obecnie uchwalone dekrety mają na celu uregulowanie sprawy oddłużeniowej rolnictwa **w całej rozciągłości.** Obejmują one bowiem całość zagadnienia, zarówno jeśli chodzi o typy zadłużenia i rodzaje gospodarstw zadłużonych jak i cel całej operacji. A więc jest to **załatwienie sprawy ostateczne i dalsze ulgi przyznawane nie będą.**

Z uwagi na konieczność rozwijania zmysłu oszczędności, jak i na potrzebę utrwalenia przekonania o wartości naszego pieniądza minister nie mógł pominąć tak potrzebnego stwierdzenia, że choć ingerencja ustawodawcy w stosunki prywatno-prawne posuwa się, w uchwalonych dekretach stawia ona sobie za zasadę **nietykalność sumy kapitałowej, która może być obniżona w poszczególnych wypadkach na mocy uchwał ciał do tego powołanych, a nigdy z mocy samego prawa.** W ten sposób minister stwierdził zgodność stanu faktycznego (dekrety oddłużeniowe) ze stanem prawnym.

## Różniczkowanie ulg.

Ulgi, przewidziane w projektowanych rozporządzeniach, są dosyć różne i zależne zarówno od charakteru zarówno dłużnika, jak i wierzyciela. Jeżeli chodzi o wierzyciela, to przeprowadza się ścisłe rozróżnienie pomiędzy kredytem zorganizowanym, t. j. aparatem kredytowym, a wierzycielem prywatnym. Jeżeli chodzi o dłużnika, to projekty przewidują najdalej idące uprzywilejowanie własności drobnej. Własność średnia korzystać będzie z bardzo znacznych także, aczkolwiek nieco zwężonych ulg. Od dobrodziejstw oddłużenia wyjęte będą te własności nadmiernie zadłużone, których uzdrowić się już nie da. Najmniejsze ulgi będą przysługiwały większej własności, której jest łatwiej wyjść z trudności finansowych, poświęcając część, choćby znaczną posiadanych gruntów. Kryterjum, przyjętem dla tych trzech kategoryj jest w zasadzie obszar gruntów.

## Ulgi z prawa.

Przechodząc do samych ulg minister stwierdził, że mamy przedewszystkiem ulgi z samego prawa. Wszyscy będą mogli skonwertować krótkoterminowe zadłużenia na długoterminowe. Ulgą także jest możność spłacenia długu prywatnego, przekraczającego 500 zł papierami wartościowemi, zarówno państwowemi, jak i listami zastawnemi po kursie uprzywilejowanym. Dla drobnej i średniej własności ulgi będą stosowane przez rozłożenie spłaty kapitału długu prywatnego na lat 14, na obniżeniu oprocentowania do 3%, wreszcie na bonifikatach, z których będzie korzystać drobna własność w razie przedterminowego spłacania gotówką.

# Francuska polityka bałkańska na rozdrożu.

**Paryż,** 23. 10. Redaktor naczelny „Ordre", Emil Buré zamieszcza artykuł, poświęcony francuskiej polityce zagranicznej. Minister Laval — podkreśla Buré **zamierza kontynuować politykę ministra Barthou, który działając w zupełnej zgodzie z odpowiedzialnymi kierownikami armji francuskiej, postanowił nie odrzucać propozycji Rosji Sowieckiej, zaniepokojonej działalnością hitlerowskich Niemiec.**

W przeciwieństwie do Brianda Laval jest realistą i dlatego pragnie przedewszystkiem spotkać się z Mussolinim, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, że aljanse Francji z państwami bałkańskiemi będą miały pełną skuteczność dopiero wtedy, **gdy Włochy nietylko przestaną się ich obawiać, ale nawet udzielą im swej aprobaty.** Rywalizacja Włoch i Jugosławji może wyjść na korzyść tylko Niemcom, które rozwinęły zresztą ostatnio niezwykle silną działalność propagandową w Jugosławji. Obecność prezydenta Lebruna i francuskich ministrów na pogrzebie króla Aleksandra powinna wprawdzie przyczynić się do wzmocnienia prestiżu Francji w Jugosławji, który **doznał uszczerbku po zamachu marsylskim,** ale minister Laval zdaje sobie sprawę z tego, że tylko czyny mogą go zupełnie przywrócić. Interes polityczny Jugosławji jest całkowicie zgodny z interesami Francji, ale nie można tego powiedzieć o interesach gospodarczych. Jugosławja jest krajem rolniczym; **w roku bieżącym Niemcy zakupiły całe zbiory Jugosławji i to płacąc gotówką.**

Podobna propaganda niemiecka pracuje również w Rumunji. Rumunja znajduje się obecnie w ciężkiem położeniu gospodarczem, dlatego można się obawiać, że **młode pokolenie rumuńskie może w przyszłości nie okazać tyle poświęcenia dla utrzymania sojuszu z Francją i że nie zdobędzie się na tego rodzaju materjalne abnegacje (!)** Minister Laval jest ostrożny w tej kwestji i odpowiednio będzie postępował.

Publicysta kończy artykuł podkreśleniem, że w trudnych chwilach należy poszukiwać nowych przyjaźni, ale przedewszystkiem należy się starać o zachowanie tych, które się już posiada. Francuski minister spraw zagranicznych **powinien więc dostarczyć tym przyjaciołom francuskim środków do oparcia się pokusom niemieckim.** (A o Polsce ani słowa? — red.)

# Lot Anglja-Australja

## Anglicy Scot i Campbelli na pierwszem miejscu.

**Londyn,** 23. 10. Wielki wyścig lotniczy, obserwowany z napięciem przez cały świat, wchodzi w swoją końcową fazę i jeśli nie zajdą jakieś nieprzewidziane wypadki opóźniające lot, należy się spodziewać przebycia **trasy Mildenhall—Melbourne w ciągu niespełna trzech dni.**

Dla dumy narodowej Anglików wielkie znaczenie posiada fakt, że w locie tym, nazwanym przez opinję publiczną „narodowym wyścigiem lotniczym", **prowadzą lotnicy angielscy na samolocie angielskim.** Zadowolenie to jest tem większe, że ostatnio w świecie lotniczym (zwłaszcza w dziedzinie konstrukcji) mocna pozycja Anglji była zagrożona przez Amerykę.

**Samolot de Havilland „Comet", pilotowany przez lotników angielskich Scotta i Campbella odskoczył od najgroźniejszych konkurentów,** lotników holenderskich, Parmentiera i Molla, lecących na samolocie „Douglas DC 2" (konstrukcja amerykańska), **o zgórą 8 godzin lotu.**

Anglicy wystartowali z Singapore w niedzielę o godz. 23 min. 30 według czasu Greenwich (w poniedziałek o godz. 5 min. 42 według czasu miejscowego) do Port Darwin w Australji. Ponieważ przestrzeń ta w linji prostej wynosi około 3460 km, przybędą więc na wybrzeże australijskie po 12—13 godzinach lotu.

Odcinek ten, na którym według biuletynów meteorologicznych panują doskonałe warunki atmosferyczne, jest najniebezpieczniejszy z wszystkich, gdyż **trasa w 93% prowadzi nad wodą,** a morze Timora (między wyspą Timora i wybrzeżem Australji) roi się od rekinów. Na morzu Timora służbę strażniczą pełni specjalny okręt.

Lotnicy holenderscy, Parmentier i Moll, wystartowali z Singapore o godz. 7 min. 18 według Greenwich. Samolot ich nie ustępuje co do szybkości maszynie angielskiej, ale Holendrzy **lecą zwykłą trasą komunikacyjną i zatrzymują się na lotniskach pośrednich,** stąd też wynikła tak duża różnica w czasie pomiędzy nimi a Anglikami. Różnicy tej nie będą mogli już odrobić, o ile jakaś przeszkoda nie zatrzyma Anglików w drodze.

**Londyn,** 23. 10. (PAT). Sytuacja obecna na transie Anglja—Australja, przedstawia się jak następuje: **Lotnicy Scot i Blake lecą do Charleville.** Parmentier i Moll przelecieli Koepang o godzinie 19,50, kierując się do portu Darwina. Turner i Pangborn wystartowali z Singapore do portu Darwina o godz. 15,27. Trzy samoloty znajdują się w Bagdadzie. Wrigt i Tolando są w Aleppo, Davis i Hill na Cyprze, Shaw i Brook w Rzymie.

## W największym wyścigu lotniczym świata



na dystansie Londyn — Melbourne (Australja) zwycięstwo odniosą prawdopodobnie kpt. Scot (z lewej) i Campbell Black, którzy dotąd prowadzą w rekordowym czasie.

# Aresztowanie głównego pomocnika Pavelicza

**Leodjum,** 22. 10. Ub. nocy przesłuchano tu przy udziale przedstawiciela policji francuskiej aresztowanego w Leodjum **Stipo vel Pericza. Przyznał się on, iż był głównym współpracownikiem Pavelicza.** Wyjechał niedawno z Belgji do Berlina, poczem wrócił w dniu 17 bm. do Leodjum. W lipcu odbył w Paryżu konferencję z terorystami marsylskimi.

**Pericz przyznał się dalej, iż w czasie pobytu we Francji spotkał się z Kwaternikiem, aresztowanym w Turynie.**

„Journal de Meuse" donosi, że Pericz przedstawił 17 bm. w oddziale Banque de Bruxelles w Leodjum czek na 4.800 fr. Wystawcą tego czeku był, jak widać z podpisu **niejaki Bubala, zamieszkały w Berlinie.** Czek opiewał na nazwisko Anicza. Czek wystawiony był 9 bm.

### Jugosławja czeka na wyniki śledztwa.

**Białogród,** 22. 10. „Prawda" pisze, że Jugosławja oczekuje spokojnie na ostateczne wyniki śledztwa, ustalające odpowiedzialność za zamach i dopiero wówczas zajmie odpowiednie stanowisko. Ten sam dziennik twierdzi, że **policja włoska wykorzystuje wszystkie prawne możliwości, by przeszkodzić wyjaśnieniu sprawy zamachu marsylskiego i nie dopuszcza przedstawiciela policji francuskiej do widzenia się z aresztowanym w Turynie Paveliczem.**

### Pavelicz i Kwaternik wypierają się udziału w zamachu.

**Turyn,** 22. 10. Dr. Pavelicz i Kwaternik, którzy podejrzewani są o udział w zamachu marsylskim, złożyli swe pierwsze zeznania przed urzędnikiem policji w Turynie.

Pavelicz oświadczył kategorycznie, że nie ma nic wspólnego z zamachem. Jak twierdzi, nie był we wrześniu w Marsylji i nie zna tego miasta. W dalszych zeznaniach **Pavelicz przedstawił szczegółowo, w jaki sposób spędził kilka ostatnich tygodni, podkreślając, że w tym czasie przebywał tylko w Turynie, w Medjolanie i Bresscii.**

Kwaternik oświadczył, iż odrzuca z pogardą wszystkie oskarżenia, które bezwarunkowo nie mogą go dotyczyć. Zaznaczył, że ostatnie 10 miesięcy, to jest od czasu, gdy znajduje się na wygnaniu, **spędził u jednego ze swych przyjaciół niemieckich w Berlinie.** W dalszym ciągu zeznań Kwaternik podkreślił, że nie zna nikogo z pośród uwięzionych we Francji i że nigdy nie występował pod nazwiskiem Kramera. Ostatnie tygodnie Kwaternik spędził w Padwie u pewnego przyjaciela studenta, którego nazwiska nie chce wyjawić.

### Śledztwo na Węgrzech.

**Budapeszt,** 22. 10. Węgierska agencja telegraficzna donosi, że dziś poseł jugosłowiański Wukczewicz przybył do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie złożył notę werbalną, domagającą się podjęcia poszukiwań i aresztowania pewnego Chorwata, który, na zasadzie zeznań jednego z aresztowanych we Francji, może być podejrzewany o współudział w zamachu marsylskim.

**Władze węgierskie podjęły niezwłocznie energiczne, na szeroką skalę zakrojone poszukiwania.**

Przy okazji poseł jugosłowiański złożył w ministerstwie spraw zagranicznych **podziękowanie za przesłane ze strony węgierskiej kondolencje z powodu tragicznej śmierci króla Aleksandra.**

### Zmiana rządu w Jugosławji.

**Białogród,** 22. 10. Misja utworzenia nowego rządu powierzona została **premjerowi Uzunowiczowi, który już po raz dziesiąty zrzędu obejmuje prezesurę gabinetu.** Dziś ks. regent Paweł przyjął kolejno przewodniczącego Skupczyny oraz b. premjerów Uzunowicza, Marinkowicza oraz Srkica.

O składzie nowego gabinetu brak dotychczas pozytywnych wiadomości, uchodzi jednak za pewne, że **Uzunowicz zdoła w najbliższych godzinach utworzyć rząd, w którym tekę ministra spraw zagranicznych obejmie ponownie minister Jewticz.**

# Premjer Goemboes w Krakowie

**Kraków,** 22. 10. Szef rządu węgierskiego, premjer Goemboes w drodze powrotnej z Warszawy do Budapesztu zatrzymał się wczoraj na kilka godzin w Krakowie. Na peronie oczekiwali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Kwaśniewskim, prezydentem miasta Kaplickim, dowódcą O. K. V gen. Narbutt-Łuczyńskim, gen. Mondem i szefem DOK V płk. Tomaszewskim na czele. W chwili, kiedy wagon salonowy zatrzymał się naprzeciw salonów recepcyjnych, **orkiestra 20 p. p. odegrała hymny węgierski i polski.** Kompanja honorowa 20 p. p. sprezentowała broń.

Premjer Goemboes udał się do salonu recepcyjnego, gdzie powitał go prezydent miasta dr. Kaplicki krótkiem przemówieniem, w którem wyraził radość z powodu przybycia premjera Węgier do dawnej stolicy, związanej z Węgrami od wieków węzłami przyjaźni i bliskiemi stosunkami kulturalnemi. Premjer Goemboes podziękował za powitanie, wyrażając radość z przybycia do Krakowa.

Pod dworcem oczekiwały premjera Goemboesa ustawione w szpalerach **drużyny harcerskie ze sztandarami.** Z dworca premjer udał się do apartamentów w Grand-Hotelu, skąd w godzinach popołudniowych wyjechał na zwiedzanie miasta.

**Kraków,** 22. 10. Po chwilowym odpoczynku p. premjer Goemboes w towarzystwie wiceministra Szembeka i posła Matouski zwiedzili kościół Marjacki, historyczną wystawę Legjonów, galerję obrazów w Muzeum Narodowem, Bibljotekę Jagiellońską, katedrę, gdzie **premjer Goemboes złożył wieniec z żywych kwiatów na sarkofagu króla Stefana Batorego.**

Po zwiedzeniu katedry i skarbca premjer Węgier udał się do Zamku. Po komnatach królewskich oprowadzał go ks. prof. Tadeusz Kruszyński.

O godzinie 16 Tow. Polsko-Węgierskie podejmowało w salonach Grand Hotelu p. premjera herbatką.

### „Orzeł Biały" dla premjera Goemboesa.

Dnia 20 bm. w czasie wizyty premjera L. Kozłowskiego i premjera Goemboesa — premjer węgierski wręczył premjerowi Kozłowskiemu wielką wstęgę węgierskiego Krzyża Zasługi. W tym samym dniu w czasie audjencji na Zamku **Pan Prezydent Rzpltej wręczył premjerowi Goemboesowi wielką wstęgę „Orła Białego".**

# Dwudziestolecie Legjonu Puławskiego.

**Warszawa,** 22. 10. Z okazji 20-lecia powstania Legjonu Puławskiego po nabożeństwie w kościele garnizonowym uczestnicy zjazdu złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza. W południe odbyła się uroczysta akademja w sali Towarzystwa Higjenicznego. Na akademję przybyli: gen. Zahorski, komendant garnizonu m. st. Warszawy, ppłk. Pereswiet-Sołtan, płk. dypl. Parafiński, przedstawiciele organizacyj b. wojskowych oraz liczni członkowie związku. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, do którego weszli m. in. jako przewodniczący płk. dypl. Węcki, gen. Zahorski, sen. Perzyński, płk. Podhorski, płk. Krudowski, płk. Lichtarowicz, akademję zagaił prezes Związku Legjonistów Puławskich, Bronisław Kączkowski.

Następnie powitał zjazd imieniem Zw. Legjonistów okręgu warszawskiego Stanisław Markiewski. Zkolei przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciel okręgu stołecznego Federacji PZOO, płk. Podgurski im. Zw. b. uczestników I korpusu oraz szereg innych przedstawicieli organizacyj b. wojskowych. Referat o czynie zbrojnym Legjonu Puławskiego wygłosił płk. dypl. Węcki, który następnie oddał **cześć pamięci śp. gen. Rządkowskiego.**

W czasie akademji uczczono pamięć poległych towarzyszy broni dwuminutowem milczeniem. Po odśpiewaniu przez chór pieśni Legjonu Puławskiego odbyła się część koncertowa.

# Rada naczelna PPS odrzuciła współpracę z komunistami na polu politycznem.

## Współdziałanie na gruncie zawodowym.

**Warszawa,** 23. 10. (Tel. wł.) **Przez dwa** dni obradowała w Warszawie rada naczelna PPS. W uchwałach przeciwstawiła się ona polityce zagranicznej min. Becka. Z uchwał, dotyczących polityki wewnętrznej, interesować nas może jedynie stanowisko partji w sprawie t. zw. jednolitego frontu PPS, z komunistami. Przeszkodą na drodze tego jednolitego frontu — jak podaje rezolucja — jest stosowana od wielu lat przez KPP taktyka rozłamu i nieustannego szczucia na PPS. Taktyka ta nie uległa zmianie i w dalszym ciągu KPP traktuje hasło jednolitego frontu jako manewr partyjny dla rozbijania organizacyj socjalistycznych.

Z tych względów rada naczelna PPS wypowiedziała się przeciwko jednolitemu frontowi z komunistami, zapowiadając, że naturalnym terenem wspólnoty akcji proletarjackiej jest klasowy ruch zawodowy, gdzie już dziś urzeczywistnia się wspólność akcji PPS z komunistami.

Z dość niejasnej uchwały rady naczelnej wynika, że sama PPS pragnie zachować niezależność, natomiast nie ma nic przeciwko wstępowaniu komunistów do socjalistycznych związków zawodowych. Zasadniczych zastrzeżeń przeciwko sojuszowi z komunizmem PPS nie ma, nie dowierza im jednak, że wysuwane przez nich hasło „jednolitego frontu" jest tylko manewrem taktycznym.

Jak wiadomo, między komunizmem a socjalizmem niema żadnych różnic światopoglądowych; oba prądy wypłynęły z wspólnego źródła, oba za swego twórcę uważają Karola Marksa. Socjaliści wiedzą jednak, że w Polsce ruch komunistyczny jest nielegalny i że wobec tego wchłonięcie KPP naraziłoby również PPS na represję ze strony władz państwowych. Drugi powód wahania się PPS — to słabość komunizmu w Polsce, który znajduje grunt właściwie na naszym terenie wyłącznie w środowiskach żydowskich. (r).

# Wielkie święto ziemi nieszawskiej.

Nieszawa, ongiś jagielloński gródek na Kujawach, przeżyła szereg podniosłych uroczystości i obchodów. Ośrodkiem ich była fara św. Jadwigi, zbudowana przez Władysława Jagiełłę po zgonie jego świątobliwej małżonki Jadwigi dla uczczenia jej pamięci. Zbiegły się trzy okazje: odpust doroczny patronki parafji, odsłonięcie i poświęcenie nowoufundowanego obrazu św. Teresy od Dzieciątka Jezus i obchód ku czci świątobliwej Królowej Jadwigi.

Poświęcenia obrazu św. Teresy, malowanego przez znakomitego artystę-malarza Aleksandra Laszenkę z Włocławka, dokonał ks. biskup sufragan Wojciech Owczarek, po odpowiedniem przemówieniu ze strony fundatora obrazu ks. proboszcza W. Kneblewskiego. Po odprawionej przy obrazie przez ks. biskupa mszy św. odbyła się suma, celebrowana przez ks. dziekana Czakiego z Lubania, z podniosłem kazaniem ks. kan. Korczyńskiego z Włocławka.

Po południu odbyło się uroczyste zebranie publiczne na placu Focha ku czci Królowej Jadwigi. Wzięli w niem udział księża, przedstawiciele władz oraz reprezentanci organizacyj społecznych.

Wieczorem urządzono piękną iluminację wieży kościelnej i w oknach całego miasta.

### Zgon księcia Wołkońskiego

**Miasto Watykańskie,** 22. 10. (KAP) W Rzymie zmarł nagle kapłan Aleksander, książę Wołkoński. Zmarły pochodził ze znanej arystokratycznej rodziny rosyjskiej. Urodził się w Petersburgu w 1866 r. Do wybuchu rewolucji był attaché wojskowym przy ambasadzie rosyjskiej w Rzymie. Porzuciwszy służbę wojskową oddał się pracom naukowym i wykładał język oraz literaturę rosyjską w Papieskim Instytucie Wschodnim. Głęboko religijny w r. 1930 przyjął święcenia kapłańskie w obrządku bizantyjsko-słowiańskim. W ostatnich latach ogłosił szereg prac historycznych i apologetycznych. Życzliwą opieką otaczał swych rodaków emigrantów.

### Tajfun

Z Manilli donoszą, iż nad wyspą Luzon przeszedł tajfun, który wyrządził szkody, sięgające setek tysięcy dolarów. **Tysiące ludzi znajduje się bez dachu nad głową.** Kilka osób zabitych.

Na pokładzie **japońskiego parowca** „Sako Maru", który zatonął podczas tajfunu w drodze z Filipin na Formozę, znajdowało się **49-ciu marynarzy. Żadnego z nich nie udało się uratować.**

Huragan nawiedził także amerykańskie brzegi Pacyfiku. Wyrządził on wielkie szkody w Seattle. **Parowiec „Madison" został zerwany z kotwicy i zatonął.** Dwa inne parowce są uszkodzone. 9 osób utonęło. Wiatr w wielu miejscach powywracał słupy telegraficzne i powyrywał z korzeniami drzewa.

**W stanie Oregon 12 osób utraciło życie.**

### Przesiedleni starostowie.

Starosta powiatowy w Toruniu **Rogowski Bazyli,** mianowany został starostą powiatowym w Częstochowie.

Inspektor administracyjny w Toruniu **Iszora Wacław,** mianowany został starostą prasko-warszawskim.

Starosta grodzki warszawsko-praski **Ludomir Skórewicz,** mianowany został starostą w Toruniu.

### Anarchiści znów działają.

**Paryż,** 23. 10. Z Barcelony donoszą: Ub. nocy anarchiści dokonali śmiałego napadu. **Czterech uzbrojonych anarchistów wtargnęło do remizy tramwajowej i po obezwładnieniu znajdujących się tam osób podpaliło budynek.** Pożar wyrządził wielkie szkody. Komendant miasta przedsięwziął ostre zarządzenia celem uniemożliwienia podobnych wypadków na przyszłość.

### Nowy napad na kolej mandżurska

**Berlin,** 22. 10. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokio: Na odcinku Pekin—Mukden bandyci wykoleili pociąg. Pomiędzy eskortą wojskową a napastnikami **wywiązała się strzelanina, podczas której wiele osób zostało zabitych i rannych.** Bandyci uprowadzili 5 obywateli mandżurskich i 2 Japończyków.

### „Dar Pomorza" na wyspach Kanaryjskich.

Kapitan statku szkolnego „Dar Pomorza" nadesłał depeszę, w której podaje, iż w dniu 19 bm. „Dar Pomorza" przybył do portu Santa Cruz de Tenerife na wyspach Kanaryjskich. Na statku wszyscy zdrowi i wszystko w porządku. „Dar Pomorza" wyruszył w dalszą drogę dnia 22 bm., udając się do Haiti, do portu San Domingo.

# Znów „złoty" interes L.M.i K.

Przez szereg tygodni szeroko reklamowano wielką zdobycz Ligi Morskiej i Kolonjalnej, — nabycie **starego pięciomasztowego szkunera** od jednego z armatorów duńskich, którym to szkunerem miano wyprawić pierwszą ekspedycję dla gospodarczego podboju egzotycznej zachodnio-afrykańskiej republiki murzyńskiej, której dwóch dygnitarzy, a to premjera i akredytowanego we Francji posła tej republiki, obwożono z wielkiemi honorami po Polsce.

Już na 5 października br. zapowiedziano przybycie tego korabia do portu gdyńskiego, gdzie miało się odbyć uroczyste jego powitanie, nowe ożaglowanie rodzimemi żaglami i wybłogosławienie go na daleką drogę do kraju Kości Słoniowej. Na statku tym, mającym rozgłaszać na południowym Atlantyku sławę mocarstwowej Polski, wyjechać miało **kilku, nikomu bliżej nie znanych „speców" od spraw kolonjalnych**, którzy mieli murzyńskich elegantów wystroić **manufakturą łódzkiej prowenjencji.**

Nie wiadomo, czy koryfeuszom z Ligi Morskiej i Kolonjalnej było tak spieszno do zdobycia laurów kolonizatorskich, czy też „specom", do popisania się swemi akwizytorsko-kolonjalnemi zdolnościami, że wyciągnięto ze stoczni duńskiej statek **w stanie niewykończonym, bez ożaglowania i bez należytego wypróbowania pomocniczego motoru** i wypuszczono go na morze w czasie, kiedy spodziewać się należało silnych i nawet dla należycie wyposażonych statków, niebezpiecznych burz. W dodatku wypuszczono statek, wbrew przepisom prawa żeglarskiego, nie pod komendą doświadczonego **kapitana dalekiej żeglugi**, lecz tylko młodego **porucznika dalekiej żeglugi.**

No i stało się, co według przewidywań doświadczonych wilków morskich stać się mogło. Statek wpadł w huraganowy sztorm, jakie w porze jesiennej na Bałtyku nie należą do rzadkości, a nie posiadając żagli, lecz tylko nie wypróbowany należycie i małej wartości motor, stał się igraszką rozhukanego żywiołu.

Młody komendant statku, na którego barki lekkomyślnie zwalono odpowiedzialność nietylko za nieodpowiednio do takiej podróży uzbrojony statek, lecz także za powierzoną mu załogę, widząc grozę zagłady

**wysłał iskrowe sygnały S. O. S.**

Przybyło bezzwłocznie na ratunek kilka niemieckich holowników z portu **Sassnitz**, które szkuner zaciągły w stanie poważnie uszkodzonym do przystani.

Za pomoc tą jednak, udzieloną na skutek sygnałów S. O. S. zażądały, zresztą zgodnie z międzynarodowemi przepisami morskiemi, kwotę odpowiadającą trzeciej części wartości wyratowanego statku. Dopóki należytość ta nie będzie uiszczoną, statek nie zostanie wypuszczony z portu.

Wobec tego port gdyński będzie musiał jeszcze dość długo (a nie 2 dni jak to zapowiadała L. M. i K.) poczekać na zawinięcie „kolonjalnego korabia" Elemki, którego koszt, po zapłaceniu należytości ratowniczych, nie będzie wiele mniejszy od kosztów nabycia **nowego** zdatnego do dalekiej żeglugi statku.

Mimo całego szacunku jaki mamy dla ofiarnej pracy i wysiłków prezesa Głównego Zarządu L. M. i K. generala Orlicz-Dreszera, nie możemy się pozbyć wrażenia, że otoczenie jego nie dorosło do spełnienia wytkniętych przez niego zadań, ani nie zdołało się podnieść do jego poziomu pracy ideowej.

Wartoby tak zajrzeć na podwórko pokrewnej organizacji, która wzorową gospodarką i świetnemi rezultatami prze-ważnie **bezinteresownej** pracy, zdobyła sobie wielką popularność i pełne zaufanie całego społeczeństwa, tj. do **L. O. P. P.**

Tam panuje ład, oszczędność, dobrze przemyślana inicjatywa i celowa praca, tutaj, — **wielki i kosztowny aparat administracyjny** pochłaniający wielką część wpływów, kosztowne, a mało pożyteczne eksperymenty i bezplanowość działania, co wszystko razem wziąwszy, podkopuje w społeczeństwie zaufanie do instytucji, zasadniczo zasługującej na poparcie i zaufanie.

Nie pomoże zmiana nazwy z Komitetu Floty Narodowej na Ligę Morską i Kolonjalną, — **trzeba zmienić ludzi.**

L. M. i K. nie może być przystanią dla rozmaitych rozbitków, zapewniającą im dobrze płatne synekury, do pracy stanąć muszą ludzie **ideowi**, z odpowiedniem **fachowem przysposobieniem**, ludzie traktujący pracę w L. M. i K. nie jako dobrze płatny urząd, lecz jako szczytne powołanie obywatelskie.

W tym kierunku niech L. M. i K. stanie do szlachetnego współzawodnictwa z L. O. P. P. i niech wykaże się takiemi samemi rezultatami swej pracy, a niewątpliwie ofiary na F. O. M. popłyną obficiej, nawet bez „moralnego" przymusu.



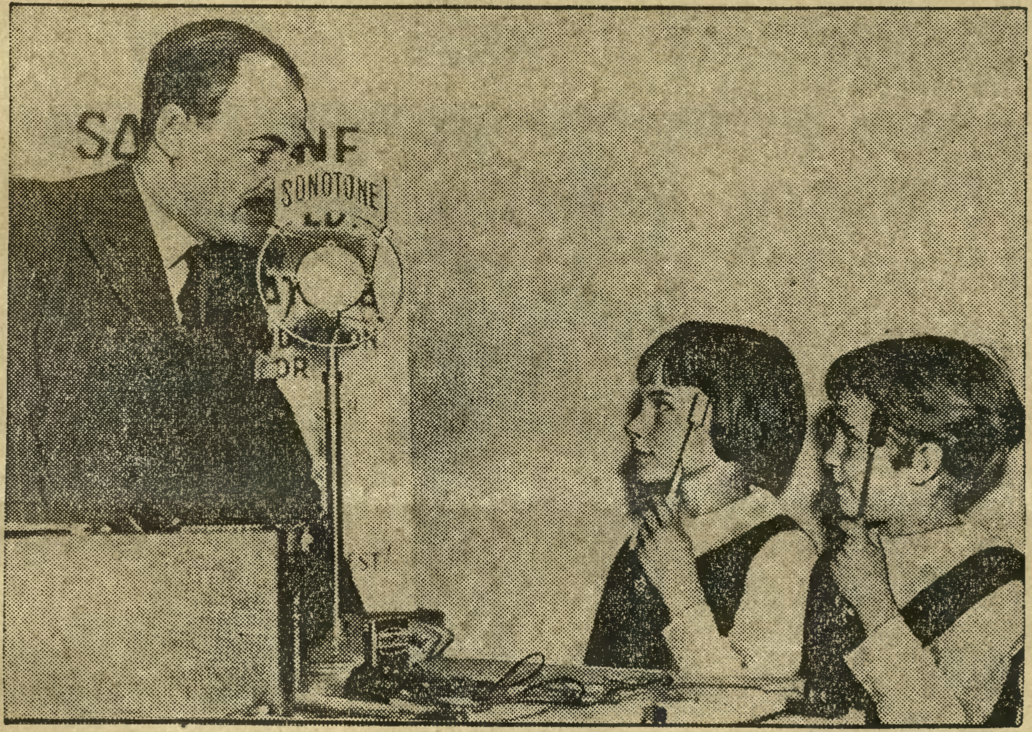
# Rodzimi bezbożnicy działają.

Zapowiadany od pewnego czasu **„młot na księży"** w postaci egzemplarza **„Tygodnia Robotnika"** już się ukazał. Treść przepełniona fałszowanemi faktami, mającemi rzekomo demaskować „szkodliwość" wpływów duchowieństwa na robotników i na warstwy niewykształcone; kilka rysunków zmierzających do ośmieszenia duchowieństwa w oczach ludu, przypomnienie inkwizycji hiszpańskiej, nieco płaskich konceptów pod adresem religji (np. **„święty Dollfuss")** składa się na treść wymienionego pisma. Najbardziej jeszcze godnym uwagi jest artykuł nawołujący do **sekwestru czy może poprostu do grabieży skarbów jasnogórskich.** W artykuliku tym podana jest dokładnie waga złota i drogich kamieni w pewnej historycznej monstrancji; anonimowy autor notatki „oddajcie skarby jasnogórskie, aby nakarmić miljony głodnych!" rozbudza instynkty łupieskie, pisząc, że „skarby te zachowują dla siebie księża Paulini, gdy miljony ludzi w Polsce cierpią głód i nędzę"; mamy tu do czynienia z nawoływaniem do grabieży kościołów i klasztorów, bo rzecz prosta, na kosztele jasnogórskim nie skończyłyby się „realizowanie" kosztowności.

Zło, jakie sieje tego rodzaju publikacja, polega na tem, że odrywa ludzi niewyrobionych i niewykształconych od kapłana poniewieranego i ośmieszanego w ich oczach, oderwawszy zaś od kapłana — odsuwa od Kościoła i religji.

Tolerowanie tego rodzaju wydawnictw jest niedopuszczalne, jako tolerowanie jawnego zgorszenia i przestępczego podawania w pogardę publiczną kapłanów — sług religji.

## Głusi słyszą.




Na wystawie medycznej w Londynie znajduje się aparat, który głuchym umożliwia słyszenie. Aparat ten składa się z mikrofonu, do którego się mówi, mikrofon fale głosowe przetwarza na prąd elektryczny, a ten zapomocą łączników, przyłączonych do skroni, przetwarza znów w mózgu prąd elektryczny na fale głosowe. Aparat taki jest prawdziwem dobrodziejstwem dla tych, którzy w późniejszym dopiero wieku ogłuchli, i tem bardziej odczuwają swoje kalectwo, które jakby ich odcięło od reszty świata.

## Podczas ziewania złamał sobie szczękę.

Niezwykły wypadek zdarzył się w Łodzi fryzjerowi 20-letn. Stefanowi Paluchowi. W czasie drzemki ziewnął tak nieostrożnie i szeroko, że nadwyrężył sobie szczękę, która pękła.

---

Anastazja Drewnowska. (19

# Czarna Godzina

**Powieść.**

(Ciąg dalszy).

Myślę tylko o tem, jakby pana wyratować. Uważam to sobie za najpierwszy obowiązek. Jeżeli my — elita — nie będziemy się wspierać, to nas pochłonie zalew chamstwa i ciemnoty.

Alwicz nie wiedział, że spotkało go wielkie wyróżnienie. Panna Beta uważała zasadniczo za elitę społeczną tylko wyższą sferę ziemiańską. Z inteligencji miejskiej mogły się co najwyżej rekrutować sławy naukowe, czy literackie, służące do ozdoby salonów. Ale plaga kryzysu zmusiła i ją do pewnej kapitulacji z wyższego tonu. Ma się rozumieć czyniła to w świętem przekonaniu, że wyświadcza zaszczyt i łaskę.

— Mam myśl, tylko nie wiem, czy...

Profesor słuchał niby to uprzejmie, lecz myślami był daleko. — Wiedział tylko, że mówiła o kulturze i to mu wystarczało. Czuł również, że oczy natrętnej wielbicielki nie schodzą z jego twarzy i był tem zirytowany.

— Panie Andrzeju, jeszcze pan nie ma dosyć folkloru?

Spojrzał na nią uważniej, namyślił się, zrozumiał i odpowiedział, śmiejąc się (z niej):

— Gdy będę miał dosyć, dam pani znać.

— Byle jak najprędzej — odpowiedziała zupełnie serjo. — Mówiłam o panu z ojcem. Czyby się pan nie zgodził zająć u nas stanowiska bibljotekarza i lektora? Toby przecież...

Urwała. Na twarzy Alwicza odmalował się wyraz nie do opisania, coś jakby oburzenie, obraza, zdumienie i jednoczesnie drwiny.

— Nie — rzekł ostrzej niż zamierzał. — Nie będę wchodził w drogę panu Amadeuszowi i zresztą jego rola wymaga większej kultury niż ja posiadam.

Beta zbita z tropu, nie wiedziała, co mu odpowiedzieć. Jego ironji niemal nie odczuła. Była przekonana, że wyświadczyłaby mu dobrodziejstwo. Jeżeli służył u nich jako dozorca jeziora, to nominacja na lektora i bibljotekarza byłaby awansem. Nie pomyślała tylko, że ofiarowywała mu synekurę, gdyż w bibljotece uporządkowanej przez Amadeusza nie było nic do roboty, a lektor nie był nikomu potrzebny, chyba jej do flirtu. Co do tej strony rzeczy, to także nie przeszło jej przez myśl, aby ktoś mógł nie uznać jej towarzystwa za największy plus.

Alwicz, spostrzegłszy się, że powinien potraktować rzecz ze strony formalnej, dodał uprzejmym tonem:

— Bardzo pani jestem wdzięczny za troskliwość, na którą doprawdy nie zasługuję, ale pani pozwoli, że zostanę przy moich dotychczasowych obowiązkach. Niech mi pani wierzy — roześmiał się — że ani jabym nie potrafił zastąpić pana Amadeusza, ani on mnie.

— Szkoda, ale i tak będę się panem opiekowała. Jak pan się pięknie opalił. Istny posąg z bronzu. Istny Rzymianin z pomnika.

Znów nie odpowiedział. Nic go tak nie irytowało jak „babskie" zachwyty.

Ale Beta spragniona jego głosu i uśmiechu trzepała dalej:

— Pan afiszuje się pozą lekceważenia dla kultury. Pomimo to pan należy do tych, którzy ją tworzą. Gdyby pan zawędrował gdzie między dzikie ludy, to jestem pewna, że po wiekach legenda uczyniłaby pana herosem, półbogiem, Prometeuszem, pierwszym budowniczym cywilizacji...

Potok erudycji płynął dłuższą chwilę z dystyngowanych, pomalowanych dyskretnie usteczek i ustał samorzutnie skutkiem milczenia Alwicza.

Nagle Andrzej usłyszał coś, co go obudziło z zamyślenia i otrząsnęło z niemoty. Beta mówiła złośliwym tonikiem:

— Już się zaczęło. Już pan szerzy kulturę. Pan podobno nie lubi kobiet intelektualistek, ale analfabetkom pożycza książki. Żeby im tylko ta kultura poszła na zdrowie.

— O kim pani mówi? O Zosi Październice? Owszem, pożyczam jej książki, ale pani się myli, uważając ją za analfabetkę. To bardzo oczytana dziewczyna, jak zresztą wszyscy w tej rodzinie:

Naturalność tej odpowiedzi znów zbiła Betę z tropu. Nie mogąc już wrócić do poprzedniego tonu, wycedziła uprzejmie:

— O, tak. Bardzo dorzeczna dziewczyna. Nieraz mnie to uderzyło. Gdyby nie to, że musieliśmy oddalić sporo służby, zrobiłabym ją pielęgniarką mamy. Taka cicha i grzeczna...

**Rozdział VII.**

Amadeusz Pokorny był w strachu. Błogi spokój jego egzystencji (zatruwanej tylko wiecznemi zmaganiami z dziwnie żywotną własną godnością, co mu jednak nie odbierało apetytu, a sen dosyć rzadko) zaczynał szwankować. Przez dwa lata żył, według wyrażenia służby, jak u pana Boga za piecem. Miał wspaniały pokój z widokiem na jezioro, luksusowe życie, wszelkie wygody, masę wolnego czasu, ogromną swobodę, zdrowe powietrze, pisma, książki, towarzystwo, protekcję, wszystko, czego mógł zapragnąć. Brakowało mu tylko gotówki na drobne wydatki, gdyż pomimo, że miano mu płacić miesięcznie niewielką sumkę, nie dostał dotąd ani grosza. Gorsze było to, że się nawet z tego przed nim nie usprawiedliwiano. Ale radził sobie jak mógł, przesyłając do pism poezje i feljetony, za które mu coś zawsze kapało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Dział Gospodarczy

## Wstrzymanie zakupu żyta

### przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe.

Od pewnego czasu P. Z. P. Z. wstrzymały intewencyjny zakup żyta. Przyczyny wstrzymania zakupów nie zostały podane do wiadomości ogólnej, nie mniej interesują one szerszy ogół, a szczególnie bezpośrednio zainteresowanych producentów rolnych i kupców zbożowych.

Ażeby ustalić przyczyny, musimy przedewszystkiem zorjentować się w ogólnej konjunkturze zbożowej, jaka się w ostatnich dniach wytworzyła tak w kraju, jak i zagranicą. Mimo, że opinja całego świata zgodna jest z tem, że tegoroczne zbiory wszystkich zbóż wypadły niepomyślnie i że stoją o 20—30% poniżej zbiorów zeszłorocznych, to jednak tak dobrze zapoczątkowana i na przyszłość zapowiadająca się pomyślna konjunktura nie dała się narazie utrzymać. Zamiast **spodziewanej zwyżki cen nastąpiła raptowna zniżka** nieomal równocześnie na wszystkich światowych giełdach. Jest to prawdopodobnie **zjawisko przejściowe, spowodowane nadmierną podażą w okresie pożniwnym.** Ta przejściowa baissa spowodowała wielkie zdenerwowanie i popłoch na światowym rynku zbożowym, a szczególnie w Ameryce i Anglji, gdzie najbardziej reagowano na zniżkę cen. Ostatnie dni przyniosły lekkie uspokojenie, jednak sytuacja nie została jeszcze zupełnie opanowana.

**Jeżeli chodzi o ceny w Polsce, to dzięki stałym zakupom interwencyjnym dokonywanym przez P. Z. P. Z. ceny żyta utrzymały się przez dłuższy okres czasu na poziomie niezmienionym.** Nasze giełdy obniżyły ceny pszenicy i jęczmienia, nie potrzebowały jednak reagować na zniżkę cen żyta mimo słabej tendencji zagranicą, ponieważ całą podaż, jaka się na rynku krajowym pojawiała, przyjmowały Państwowe Zakłady po cenach interwencyjnych. Dzięki temu nie odczuliśmy tego wstrząsu, jaki nie ominął wielkie giełdy zagraniczne.

Z czasem jednak przy tej kolosalnej podaży, jaką notowaliśmy w miesiącu wrześniu nie wytrzymały i nasze P. Z. P. Z. tak, że ostatnio zostały zmuszone do **czasowego wstrzymania zakupów.** Magazyny, jakiemi rozporządzał nasz aparat interwencyjny **zapełnione zostały po same brzegi. Wyczerpały się również fundusze interwencyjne,** jakie stoją do dyspozycji P. Z. P. Z.

Najważniejsza przyczyna tkwi jednak w tem, że nie można narazie **nic żyta sprzedać na rynkach zagranicznych.** Mimo, że w mies. wrześniu wyeksportowaliśmy już ponad **53 000 tonn** żyta, a łącznie z mies sierpniem ulokowaliśmy zagranicą ponad **80 000 ton żyta,** zapasy P. Z. P Z. nietylko się nie zmniejszają, lecz z dnia na dzień rosną. Wszystkie magazyny zbożowe w Gdańsku są tak zapełnione, że ulokowanie każdej tonny zboża połączone jest z wielkiemi trudnościami, a każde wolne miejsce zdobywa się prawie szturmem, płacąc niezwykłe ceny.

Zadanie kierownictwa naszej polityki zbożowej jest w tym roku wyjątkowo trudne i wymaga bardzo fachowego oraz roztropnego traktowania sprawy. Z jednej strony kolosalny nacisk podaży zmusza P. Z. P. Z. jako najpoważniejszego eksportera żyta do szukania zbytu na rynkach zagranicznych po cenach możliwie korzystnych, które mimo wszystko nie odpowiadają naszym cenom wewnętrznym i tylko dzięki premji wywozowej, dopłacanej przez skarb państwa, możemy nasze zboże sprzedać. Z drugiej strony musimy zdać sobie sprawę z tego, że dzięki zmniejszonym zbiorom o 20 do 30% oraz wskutek szkód, jakie spowodowane zostały przez powódź, nie będziemy mieli w tym roku tyle wolnego żyta na eksport, ile wywieźliśmy w roku ub. Jesteśmy dopiero w trzecim miesiącu pożniwnym, w miesiącu największego zaofiarowania, a już niektóre gospodarstwa rolne wyzbyły się poważnie swoich zapasów. Co będzie na przednówku, gdy wyczerpią się zapasy u większości producentów? Dlatego musimy w tym roku wyjątkowo ostrożnie gospodarować naszemi zapasami żyta, aby nie dopuścić obawy, że wyzbywszy się w okresie pożniwnym naszych zapasów przy cenach niskich i w dodatku przy dopłacie premji ze strony rządu nie musieli uzupełniać ich zbożem importowanem w okresie wiosennym po cenach znacznie wyższych. Nie znaczy to, abyśmy mieli zaniechać eksportu żyta, którego mimo wszystko mamy przecież nadmiar, lecz wywóz nasz musi być roztropnie kierowany z oglądaniem się na przyszłość, żebyśmy w tym rozpędzie wywozowym nie wywieźli za wiele. Nie wątpimy, że nasza polityka zbożowa kroczy po tej linji. Mieliśmy już zresztą możność zaobserwować, że P. Z. P. Z. starają się przedewszystkiem zapełnić magazyny krajowe, z których można każdego czasu w razie potrzeby zbożem dysponować, a dopiero nadwyżki kieruje się do portów wywozowych z przeznaczeniem na eksport. Niewątpliwie już w zimowych miesiącach mogą P. Z. P. Z. zostać spowodowane do naruszenia swoich zapasów na pokrycie zapotrzebowania krajowego.

Powracając do akcji interwencyjnej stwierdzić należy, **że wstrzymanie zakupów w obecnej chwili przyszło zupełnie nie w porę.** Nie należy przypuszczać, że P. Z. P. Z. mogłyby zaprzestać interwencji, gdyż w ten sposób zniszczone. by zostało całe dzieło podtrzymania cen zboża na parytecie opłacalności, budowane dużym wysiłkiem i kosztem pieniężnym. Sądzić należy, że czasowe wstrzymanie zakupów potrwa już niedługo i **że interwencja zostanie niebawem kontynuowana.** Utrzymanie takiego stanu, jaki się obecnie wytworzył, nie da się przeciągnąć przez dłuższy okres czasu. Wszystkie giełdy krajowe notują tendencję wyczekującą, **a niektóre z giełd wstrzymały notowanie cen żyta nie chcąc przez obniżkę stwarzać popłochu.** Giełdy Zbożowe dały dowód, że doskonale rozumieją sytuację P. Z., jednak nie będą w stanie przez dłuższy czas utrzymać takiego stanu rzeczy, gdyż musiałyby podawać do wiadomości ogólnej ceny fikcyjne, niezgodne z cenami rzeczywistemi, co nie odpowiadałoby pojęciom ani przeznaczeniu notowań giełdowych. Dlatego należy oczekiwać, że nasza polityka zbożowa przerwie niebawem ten stan niepewności i oczekiwania a P. Z. P. Z. rozpoczną niebawem dalszy zakup interwencyjny po cenach odpowiadających wymaganiom rolnictwa. **Magazyny do zboża znajdą się jeszcze a fundusze na ten cel zostaną prawdopodobnie powiększone czego oczekiwać należy jak najwcześniej zanim nastąpi załamanie się cen,** co znów odbić się musi ujemnie nie tylko na rolnictwie, ale na całym naszym ustroju gospodarczym.

Z drugiej strony winno rolnictwo zachować jak największy spokój w tym okresie przejściowym i w miarę możności wstrzymać się od masowej sprzedaży zboża (aby przez dalsze zwiększenie podaży nie powodować obniżki cen) co wyjść może jedynie producentom na korzyść.

**Tadeusz Zimniak.**



## Pomoc skarbu państwa

### tylko dla drobnej i średniej własności.

W stosunku do kredytu zorganizowanego (krótkoterminowego) ulgi będą dotyczyły drobnej i średniej własności. Ulgi te idą bardzo daleko, bo przewidują przymus zawierania układów, jeśli idzie o drobną własność, dla średniej zaś ograniczony do tych wypadków, kiedy zadłużenie nie przekracza 75%. Oprocentowanie obniża się w tych wypadkach do 4 i pół proc. Wzamian za te ustępstwa Państwo rozszerza gwarancje i bonifikaty przewidziane w dotychczasowych ustawach, co stanowi bardzo poważną ofiarę skarbu Państwa.

Poza tem przewidziane są ulgi przyznawane przez urzędy rozjemcze w trzech wypadkach: przy długach lichwiarskich, długach powstałych z działów rodzinnych i długach z tytułu reszty ceny kupna.

W zakresie kredytu długoterminowego projektowane zarządzenia nie przewidują żadnych nowych ulg (konwersja była już w r. 1932 w grudniu).

**Odpisy.**

Wprowadzone będą dalekoidące odpisy dla dłużników Państwowego Banku Rolniczego i Funduszu Reformy Rolnej. Odpisy te osiągną kwotę 450 milj. zł i przypadną głównie na fundusze państwowe. Ma to dać bardzo poważny efekt gospodarczy dla drobnej własności. Projekt rozporządzenia zawiera jednak przepisy, celem zwalczania zapisów fikcyjnych, ograniczonych praw hipotek małżeńskich i rodzinnych. Ulgi te mogą być cofnięte po stwierdzeniu nadużyć ze strony dłużnika. Wreszcie ułatwione będzie postępowanie likwidacyjne wobec gospodarstw, które uzdrowić się nie dadzą i które nie dołożą starań, aby zredukowane zobowiązania wykonać.

*

W końcu swego wywiadu minister nie ukrywa, że projektowana akcja oddłużeniowa zawiedzie liczne nadzieje i wywoła niezadowolenie przedewszystkiem u tych, którzy liczyli na zupełne zniwelowanie dawnych długów (aby zaciągać nowe). Wywoła sporo rozgoryczenia wśród wierzycieli, którzy zahipnotyzowani cyfrą będą uważali, że ponieśli stratę, podczas kiedy nominalne ich ofiary zostaną wyrównane faktycznemi korzyściami. Minister nie łudzi się też, aby akcja ta mogła przezwyciężyć wszystkie trudności, z jakiemi boryka się rolnictwo. Ale stworzy ona dla większości rolników warunki, w których przezwyciężenie tych trudności będzie w ramach projektowanych dekretów ułatwione. (r)

## Ruch w porcie gdyńskim.

W pierwszym tygodniu bież. miesiąca weszło do portu gdyńskiego i wyszło na morze ogółem 164 statków o łącznej pojemności 147.782 trn., z czego weszło 81 statków o pojemności 65.352 trn. a wyszły 83 statki o pojemności 82.430 trn. Polska bandera zajęła trzecie miejsce.

Ogólny obrót towarowy wyniósł w okresie sprawozdawczym 157.752,9 tonn, z czego wyładowano 17.927 tonn, a załadowano 139.825,9 tonn. Na pierwszem miejscu w przywozie były fosforyty (3.346,2 tonn) i żelastwo (2.831,3 tonn), a w wywozie węgiel (119.779,9 tonn) i koks (7.358 tonn).

## Bilans Banku Rzeszy poprawia się

Ostatnie sprawozdanie Banku Rzeszy wykazuje zmniejszenie się depozytów o 186,2 do 4.328,1 milj RM. Obieg banknotów Rzeszy obniżył się o 75,1 do 3,697,5 RM., obieg zaś odcinków Banku Rentowego spadł o 3,3 milj. RM. do 289,8 milj. RM. Obieg bilonu zmalał o 42,9 do 1.420,1 milj. RM. Stan papierów wartościowych, zaliczonych do pokrycia, podniósł się o 0,4 do 433,8 milj. RM.

Zapas złota i dewiz wzrósł o 1,3 do 83,7 milj. RM.; zapas złota wzrósł o 1,3 do 79,8 milj. RM., podczas gdy zapas dewiz zmniejszył się bardzo nieznacznie i wynosił 3,9 milj. RM.

## 700.000 polskich gęsi do Niemiec.

W myśl umowy gospodarczej polsko-niemieckiej Polska wywozi w miesiącu październiku 700.000 gęsi do Niemiec, za które otrzyma około pięć miljonów marek. Przed kilku dniami odszedł pierwszy wielki transport gęsi z Pomorza i Wielkopolski do Berlina, Szczecina i Hamburga.

## Kraje złota obradują.

**Paryż,** 22. 10. (PAT) Międzynarodowa komisja krajów europejskich, opierająca się na parytecie złotym rozpoczęła dziś **w Brukseli swoje prace.** Rząd polski reprezentują podsekretarz stanu w ministerstwie przem. i handlu Franciszek Doleżal oraz radca ambasady polskiej w Paryżu minister pełnomocny Antoni Muehlstein, którzy dziś wyjechali z Paryża do Brukseli. Jako eksperci w pracach delegacji polskiej wezmą udział radca finansowy przy ambasadzie polskiej w Paryżu Mohl oraz radca przy poselstwie polskiem w Brukseli p. Litwiński.

## Potanieć ma prąd elektryczny.

W Warszawie obradowała rada Zw. Elektrowni, w skład której wchodzi 14 przedstawicieli wszystkich ośrodków działalności elektrycznej w Polsce. Głównym przedmiotem obrad rady była zamierzona obniżka cen węgla oraz związane z tą kwestją ceny prądu elektrycznego. Praca nad ustaleniem nowego, obniżonego miernika cen elektryczności musi potrwać czas dłuższy, a nowy miernik musi być akceptowany przez czynniki rządowe. (r)

## Dwa nowe polskie okręty towarowe.

### Zamówienia Żeglugi Polskiej dla stoczni angielskich.

Równorzędnie ze stałym wzrostem wymiany towarowej między Polską a Wielką Brytanją, następuje również zacieśnienie się węzłów współpracy na odcinku morskim. Uwidacznia się to z jednej strony w bezpośredniem współdziałaniu kapitałów polskiego i angielskiego na terenie Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego, którego statki utrzymują bezpośrednią komunikację między Gdynią — Gdańskiem a Londynem i Hull, jak również na odcinku budownictwa okrętowego, pod postacią zamówień, czynionych na nowe statki przez Polskę w stoczniach angielskich.

Niezależnie od tego, że prawie połowa statków polskiej marynarki handlowej jest pochodzenia angielskiego, obecnie mamy znów do zanotowania fakt budowy dwóch nowych statków towarowych na stoczni angielskiej Swan, Hunter W. R. Statki te, zamówione w bieżącym miesiącu przez Żeglugę Polską S. A., przeznaczone są do obsługiwania linji antwerpskiej i rotterdamskiej, gdzie dotychczasowy tabor okrętowy okazał się niewystarczający.

Nowe statki będą typu czysto towarowego, bez urządzeń pasażerskich i mają być przeznaczone dla przewozu drobnicy. Każdy statek o nośności około 1.500 tonn D. W. Dwupokładowce. Szybkość 10—11 węzłów. Napęd parowy. Uruchomienie tych statków spodziewane jest na wiosnę 1935 r.

# Upiłem się!...

## Cztery stadja odurzenia alkoholowego. — „Katzenjammer". Skutki pijaństwa.

(b.) W miesięczniku amerykańskim „Magazin of Science" ukazał się niezwykle ciekawy opis mechaniki i fizjologji **odurzenia, wywołanego działaniem alkoholu.** O ile skutki tego działania są rzeczą znaną i pospolitą, o tyle wewnętrzna część procesu przedstawia się **wręcz niezwykle.**

**NA CZEM POLEGA ODURZENIE ALKOHOLOWE?**

Dlaczego człowiek, po pewnej dozie tego narkotyku, odczuwa **ożywienie, lekkość i wesołość?** Czemu przypisać znane zjawisko, że **człowiek podchmielony widzi podwójnie? Czemu pijany traci równowagę?** Co za przyczyna wywołuje „plątanie się" języka i trudności w wymowie? Na czem polega nieprzytomność pijacka?

**NERWY.**

Rzecz cała rozgrywa się na terenie systemu nerwowego. Jak wiemy, system ten centralizuje się **w mózgu,** gdzie mieści się szereg t. zw. ośrodków nerwowych, coś w rodzaju stacyj centralnych. Od tych stacyj rozchodzi się po całym organiźmie sieć przewodników, zwanych nerwami. Jedna ze stacyj, zwana **ośrodkiem ruchu,** wysyła do poszczególnych członków ciała rozkazy, rządzące poruszeniami.

Ośrodków ruchu jest po dwa — są one położone w mózgu naprzemian. Ośrodek ruchu prawej strony ciała leży w mózgu po lewej i naodwrót. Jedna tylko **mowa** rządzona jest przez ośrodek pojedyńczy, t. zw. ośrodek Broca.

**LECYTYNY.**

Najważniejszym jednak szczegółem, o którym przy rozważaniu odurzenia alkoholowego należy pamiętać, **jest budowa otoczki nerwowej,** pełniącej rolę podobną do tej, jaką pełni izolacja w przewodniku elektrycznym. Otoczka nerwowa zbudowana jest z t. zw. **lecytyn, ciał, podobnych do tłuszczów,** nadzwyczaj subtelnych i delikatnych. Lecytyny, nie będące jednak tłuszczami, są **nadzwyczaj łatwo rozpuszczalne w alkoholu.**

**PODOCHOCENIE.**

Już po dostaniu się do organizmu drobnych ilości alkoholu, następuje reakcja. Otoczki nerwowe zaczynają się rozpuszczać, z początku na powierzchni, skutkiem czego „izolacja nerwów" robi się jakby cieńsza.

Z powodu rozluźnienia otoczek nerwowych, cały system doznaje **jakby wyzwolenia.** Człowiek czuje się nadzwyczaj lekko, to zaś oczywiście nastraja go wesoło. Wszystkie wrażenia pędzą do mózgu szybciej, ich przyjmowanie również odbywa się szybciej. Odczuwamy znakomitą

**POPRAWĘ HUMORU,**

**żywość, podniecenie i błyskotliwość,** tak zwane w pierwszem stadjum odurzenie alkoholowe. Oczywiście, to pierwsze stadjum jest przyjemne; człowiek lekko podchmielony tryska humorem i dowcipem, jest pełen werwy i życia. Lecz stadjum to nie trwa długo.

Z upływem czasu, z powodu zwiększonej dawki alkoholu, następuje drugi okres omawianego zjawiska:

**PODCHMIELENIE.**

Otoczki nerwowe rozpuszczają się na głębszej przestrzeni, a nawet czyni się w nich coś w rodzaju dziur. Izolacja nerwów zostaje jakby poszarpana. Objawy poprzednie **zaczynają się potęgować.** Stan podrażnienia nerwów objawia się pewnem **nieopanowaniem, skłonnością do wybryków,** przyczem kontrola woli nad nerwami zaczyna szwankować. Skutkiem tego znajduje sobie ujście

**SKŁONNOŚĆ DO EKSCESÓW.**

Oczywiście, natura ekscesu uzależniona jest od wypadku. Ludzie sentymentalni płaczą, awanturnicy szukają zwady itd. Wrażenia, biegnące po uszkodzonych nerwach, przybywają do mózgu zniekształcone, w postaci jaskrawej i jakby karykaturalnej. Widoki, wobec których człowiek trzeźwy przeszedłby obojętnie, przyprawiają o **wybuchy śmiechu** człowieka podchmielonego, dostrzega on je bowiem **w formie dziwacznej, karykaturalnej, godnej śmiechu.** Człowiek podchmielony obraża się, płacze, wybucha śmiechem itd. pozornie bez powodu, gdyż w zniekształconym świecie zewnętrznym dostrzega strony nieistniejące, osłabiona zaś kontrola nerwów nie może pohamować reakcji.

**PIJAŃSTWO.**

Lecz organizm przyjmuje wciąż nowe dawki alkoholu. Ruina otoczek postępuje naprzód. Wreszcie dochodzi do stadjum trzeciego, gdy otoczki nerwowe rozpuszczone są całkowicie. **Nerwy przypominają przewodniki, odarte z izolacji.**

Jest to stan upicia się.

W tem stadjum w organiźmie dzieją się **rzeczy niezwykłe.** Wrażenia, biegnące po obnażonych z izolacji nerwach, zachowują się podobnie jak prąd elektryczny, biegnący po gołych drutach: przeskakują z nerwu na nerw. W systemie nerwowym następuje zamieszanie.

Wrażenia słuchowe np. trafiają do ośrodków wzroku.

**CZŁOWIEK JEDNOCZEŚNIE SŁYSZY I WIDZI MUZYKĘ.**

Ostry ton fletu kłuje go, np. w oczy, nosowy dźwięk saksofonu formalnie łechce go w skórę — słowem, **reakcja jest wręcz niedorzeczna, paradoksalna:** słyszy się kolory, albo smakuje dźwięki.

Futuryzm zaczerpnął niektóre swoje kategorje z odczuwania ludzi pijanych lub odurzonych **gorączką** (w której odbywa się proces podobny). Dlatego nie jest przypadkiem, że malarstwo futurystyczne przyjęło się tak szybko w spelunkach pijackich.

Jednocześnie z rozstrojem systemu nerwowego, następuje i **rozstrój władz psychicznych, a przedewszystkiem woli.** Oczy przestają się nastawiać na jeden punkt i każde patrzy niejako „na własną rękę": **pijany widzi każdy przedmiot w postaci podwójnej.**

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Narzeczony w skrzyni.

## Mściwi bandyci przesłali go pocztą jako „barana".

W małem miasteczku w pobliżu Nowego Orleanu w Stanach Zjednoczonych A. P., rozegrała się zabawna komedja, przypominająca do złudzenia sztukę teatralną.

Najbogatszy obywatel tego miasta miał dorodną córę, która zaręczyła się z młodzieńcem, przybyłym z Anglji. Wkrótce już miał się odbyć ślub. W planach małżeńskich znaczną rolę odgrywało wiano panny młodej.

Przyszły teść umieścił swe biura w domku podmiejskim. Ponieważ w kasie trzymano zwykle pokaźną gotówkę, **bandyci postanowili odwiedzić ten domek późnym wieczorem.** Mieli zamiar posłużyć się wypróbowanym sposobem. Po zamknięciu biura, gdy w lokalu znajdował się tylko woźny z kluczami, mieli przynieść przesyłkę — sporą skrzynię. W skrzyni miał się ukryć jeden z bandytów. Nazajutrz rano tragarze mieli znów odebrać skrzynię, tłumacząc się, że dostarczyli ją pod złym adresem. Siedzący w skrzyni bandyta miał nocą zgromadzić wszelkie wartościowe przedmioty oraz gotówkę i ukryć w skrzyni.

Szajka przystąpiła do zrealizowania tego planu. Wyczekali chwili, w której wszyscy urzędnicy opuścili biuro **i zgłosili się z paką do woźnego,** który miał właśnie zamknąć pomieszczenie biurowe. **Woźnemu nie przyszło do głowy zajrzeć do środka.** Skrzynię wniesiono do biura na całą noc. Gdy ukryty w pace bandyta miał zamiar zabrać się już do roboty, **opadł go nagle strach. Spostrzegł bowiem, że przy jednem z biurek siedzi jakiś młody człowiek i sprawdza spokojnie rachunki.** Człowiek ten, zobaczywszy wyłażącego ze skrzyni bandytę przeraził się również tak, że nie mógł słowa wymówić. Dzięki temu bandyta zdołał ochłonąć i zapragnął dowiedzieć się, z kim ma przyjemność. Człowiek, siedzący przy biurku, był mocno speszony. Okazało się, że był to **przyszły zięć właściciela biura, który pragnął w sposób dyskretny poinformować się o wielkości majątku swego teścia.**

Plan bandy złodziejskiej został udaremniony wskutek obecności tego niepożądanego świadka. Bandyta był rozwścieczony. **Przewrócił narzeczonego, ogłuszył go i dla niepoznaki wpakował do skrzyni, którą zamknął starannie.** Po dokonaniu tego uciekł przez okno, aby poinformować o wszystkiem swoich towarzyszy. Banda postanowiła się zemścić. **Rano odebrano skrzynię i wysłano ją, jako przesyłkę pośpieszną, pod adresem narzeczonej. Na wierzchu naklejono kartkę: „Zawartość żywa, obchodzić się ostrożnie!" Przesyłkę zadeklarowano jako „baranek".**

Wbrew oczekiwaniu bandytów, przesyłkę wykupiono natychmiast. Spotkanie narzeczonych odbyło się w dość oryginalnych okolicznościach.

—::—

## 10.000 osób przy jednym stole.

Z San Paulo (Brazylja) donoszą: partja konstytucyjna wydała olbrzymi bankiet na cześć znanego działacza p. dr. Armando de Sallez Oliveira. W bankiecie tym, który odbył się na boisku klubu piłkarskiego, wzięło udział dziesięć tysięcy osób. Z głębi stanu przybyło 300 przywódców politycznych ze sztandarami. Stoły, przy których siedzieli uczestnicy, **mierzyły 2,7 kilometrów, a ławki wynosiły 6 km. długości.** Na bankiecie spożyto 5.000 kur, 2 tony jarzyn, 30 tysięcy bułek, 3 tonny owoców, 20 tysięcy litrów piwa i dziesiątki tysięcy butelek wina i wody mineralnej.

# Jak się podpisywał Poincaré.

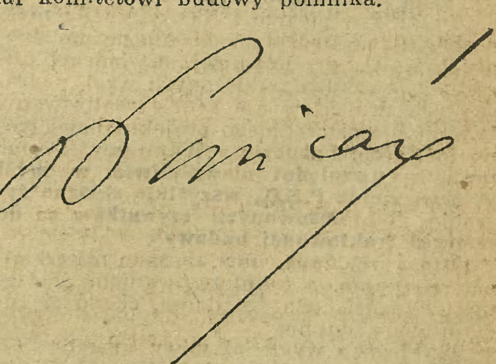
## Cenna pamiątka w zbiorach Bibljoteki Miejskiej w Bydgoszczy.

Śmierć Poincarego wywołała powszechny żal u tych wszystkich, którzy go cenili nietylko jako uczciwego polityka, ale i jako człowieka i dobrego obywatela Francji.

W zbiorach naszej Bibljoteki Miejskiej znajduje się list, przez Poincarego własnoręcznie podpisany. Geneza tego listu jest następującą:

W lipcu 1927 odbyło się w Bydgoszczy odsłonięcie pomnika Sienkiewicza, postawionego sumptem całego społeczeństwa bydgoskiego a dzięki niezmordowanym zabiegom inicjatora tej myśli dra Witolda Bełzy.

Na uroczystość tę komitet zaprosił i Poincarego, który był podówczas premjerem Francji. Nie mogąc z powodu innych ważnych zajęć przybyć do Bydgoszczy, Poincare wytłómaczył swą nieobecność za pośrednictwem ministra Marin, który list Poincarego z odnośnem usprawiedliwieniem przesłał komitetowi budowy pomnika.



List ten znajduje się w zbiorze autografów bibljotecznych, obok innych 400 pism z całego świata, przesłanych wtedy do komitetu Sienkiewiczowskiego.

# Wystawa prasy religijnej i dzieł misyjnych.

Staraniem komitetu parafj. Akcji Katolickiej przy kościele Najśw. Serca Jezusowego w M. Tarpnie została zorganizowana wystawa prasy religijnej oraz dzieł misyjnych. Wystawa mieści się w salce parafjalnej obok kościoła. Otwarcia wystawy w obecności przedstawicieli duchowieństwa, zarządu Akcji Katolickiej, przedstawicieli stowarzyszeń oraz licznie zebranych parafjan odbyło się bardzo uroczyście. Na wstępie chór kościelny przy kościele Najsł. Serca Jezusowego odśpiewał bardzo udatnie „Hymn misyjny" oraz „Hymn katolicki". Następnie dwoje dzieci w strojach murzynków wygłosiło okolicznościowe deklamacje, poczem ks. prob. Bleriqu wygłosił głębokie przemówienie, wskazując w pięknych słowach na tegoroczne hasło święta Chrystusa Króla: „W Chrystusie odkupienie, w Chrystusie odrodzenie". Pod tem hasłem, które oby wyryło się w duszy każdego człowieka, nastąpiło otwarcie wystawy. Wystawa przedstawia się bardzo pięknie. Wśród propagandowych czasopism religijnych zauważyliśmy specjalne działy dla dzieci, dla młodzieży, dla dorosłych, dla inteligencji oraz dział książek i broszur religijnych. Bardzo ładnie przedstawiają się w dziale misyjnym eksponaty z Chin, wśród których zauważyliśmy wspaniałe szaty kościelne i świeckie, artystycznie wykonane obrazki i t. p. Całość przedstawia się bardzo pomysłowo. Za pracę podjętą około zorganizowania wystawy należy się Wiel. ks. proboszczowi Blieriqu'owi oraz zarządowi Akcji Katolickiej z prezesem p. Frąckowiakiem na czele najwyższe uznanie i podziękowanie.

—::—

# P. wojewoda pomorski nie zarejestrował

## Towarzystwa Handlowców w Swieciu.

**Świecie, n. W.** Założone w Świeciu w ostatnich latach Towarzystwo Handlowców, mające charakter lokalnej organizacji, złożyło podanie do urzędu wojewódzkiego o zarejestrowanie tegoż towarzystwa. P. wojewoda pomorski odmówił zarejestrowania tegoż stowarzyszenia wobec istnienia Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemyśle, posiadającego osobowość prawną i mogącego na terenie całej Polski zakładać oddziały. Odmowa zarejestrowania stowarzyszenia ściśle lokalnego umotywowana jest również tem, że takie stow. lokalne jest najzupełniej zbędne z punktu widzenia pożytku społecznego.

Jak się dowiadujemy, z takich samych powodów odmówił p. wojewoda zarejestrowanie Tow. Pracowników Handlowych i Kupieckich w Gniewie, również stow. o znaczeniu lokalnem.

## Zwłoki w worku zatopione w stawie

Półtora kilometra oddalonym od Rabki stawie na Gilowej Górze wyciągnięto worek z tajemniczemi zwłokami, które przeleżały w wodzie około dwóch tygodni. Głowa denata okręcona była szmatą, na szyi widniał sznur. Tożsamości trupa narazie niestwierdzono. Przypuszczają, że zamordowanym jest niejaki Michał Gacek, lat około 30, mieszkaniec Rabki.

## List z Poznania.

# Zawieszenie 16 korporacyj.

**WIZYTACJE MIN. JĘDRZEJEWICZA. — „NIEBOTYK" PKO. PRZY PL. WOLNOŚCI.**

Wielkie wrażenie w Poznaniu wywołało zarządzenie rektora Uniwersytetu dr. prof. Rungego, **zawieszające działalność wszystkich korporacyj akademickich, z wyjątkiem czterech korporacyj sanacyjnych.** Powodem zarządzenia rektora była nieobecność pocztów sztandarowych rozwiązanych korporacyj na inauguracji roku akademickiego.

Sprawa ta ma podłoże następujące: Na wiosnę r. b. uległ „reorganizacji" Poznański Komitet Wojewódzki do spraw pomocy młodzieży akademickiej. „Reorganizacja" Komitetu polegała na tem, że usunięto z niego osobistości, zaangażowane politycznie w Stronnictwie Narodowem. Zkolei nastąpiła zmiana na stanowisku duszpasterza młodzieży akademickiej. Dotychczasowy duszpasterz, znany działacz endecki ks. prał. Józef Prądzyński, zmuszony był zrezygnować z tego stanowiska. Przestał być również kuratorem Domu Akademickiego prof. Gantkowski, a prezes „Bratniej Pomocy", członek Stronnictwa Narodowego, zastąpiony został komisarzem z łona sanacyjnej mniejszości akademickiej.

Te wszystkie posunięcia rektora spowodowały umyślną nieobecność 16-tu pocztów sztandarowych endeckich korporacyj akademickich podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego. W odpowiedzi na to rektor wezwał do siebie prezesów tych korkoracyj i oświadczył im, że postawi wniosek do Senatu akademickiego o zawieszenie działalności korporacyj, co równałoby się ich rozwiązaniu. Ocaleją jedynie dwie, które usprawiedliwiały swoją nieobecność.

Krok rektora, znanego przeciwnika korporacyj, wywołał wrzenie wśród nacjonalistycznej młodzieży akademickiej.

### OTWARCIE SIEDZIBY ZRZESZENIA ZWIĄZKÓW ARTYSTYCZNYCH.

Od wtorku do czwartku przebywał w Poznaniu minister W. R. i O. P. Minister zwiedził szereg szkół i Kuratorjum, był w Teatrze Nowym i Polskim, wreszcie wziął udział w inauguracji „czwartków literackich" w siedzibie Zrzeszenia Związków Artystycznych (pałac Działyńskich przy Starym Rynku). Być może, że w związku z wrzeniem w świecie młodzieży uniwersyteckiej (i nietylko uniwersyteckiej), pilnowało ministra na każdym kroku **mnóstwo policjantów.** Fakt ten rzucał się jaskrawo w oczy.

Inauguracji „czwartków literackich" nadano charakter imponującej manifestacji. Przemówienia poszczególnych mówców: dr. Kosidowskiego, prezydenta kom. miasta płk. Więckowskiego, ministra Jędrzejewicza i Wacława Sieroszewskiego, były **hymnem pochwalnym na cześć Wielkopolski i jej kultury.** Prawdopodobnie w tej solidarnej taktyce kryją się głębsze zamiary, narazie tuszowane gładkiemi słówkami. Ale o tem przy innej sposobności. Faktem jest, że **w części artystycznej uroczystości odtwarzano utwory autorów wyłącznie poznańskich.** Okazuje się zatem, że Poznań jest w tej dziedzinie samowystarczalny i że może się zdobyć na wieczory literackie o wysokim poziomie artystycznym.

### DRAPACZ CHMUR.

Zrozumiałe zaciekawienie budzi rozbiórka domu, oznaczonego nr. 3, a wtłoczonego pomiędzy gmach księgarni św. Wojciecha i drugi wielki budynek przy Placu Wolności. W miejscu tem ma być wybudowany wielki gmach P.K.O. Mówiono początkowo, że ma to być „niebotyk", któryby się wznosił nad wszystkiemi — stosunkowo niskiemi domami Placu Wolności — o jakie **kilkanaście do dwudziestu pięter.** Wobec projektów, mających na długie lata decydować o sylwecie naszego reprezentacyjnego placu i miasta wogóle, **świat architektoniczny zajął stanowisko negatywne.** Podniósł się krzyk i w efekcie P.K.O. zarzuciła myśl o niebotyku. Dyrektor oddziału poznańskiego P. K. O., dr. Kowalski, oświadczył oficjalnie, że „żaden ze złożonych wzgl. nagrodzonych projektów nie będzie realizowany. Wykonanie ostatecznego projektu powierzono inż. arch. Łobodzie z Warszawy. Autor projektu **uwzględni niewątpliwie w myśl poleceń władz P.K.O., wszystkie słuszne życzenia zainteresowanych czynników co do estetyki traktowanej budowy".**

Mimo tych zapewnień, na usta mieszkańców Poznania, z zainteresowaniem śledzących rozbiórkę starego domu, ciśnie się uzasadnione pytanie:

Jak będzie wyglądał nowy gmach? Co ostatecznie zostanie wzniesione przy Placu Wolności?

**J. B.**

## Drobne wiadomości.

— **W ratuszu nowojorskim** odbyło się uroczyste przyjęcie braci Adamowiczów przez burmistrza Nowego Jorku La Guardia.

— **Parlament meksykański** przyjął uchwałę, domagającą się, by prezydent Rodriguez wydalił z Meksyku wszystkich biskupów i arcybiskupów katolickich.

— **Główni akcjonarjusze i członkowie rady nadzorczej fabryki ubrań w Szczecinie,** bracia Karol i Jakób Hamburg uciekli wraz z swym prokurentem Süsskindem zagranicę, zabierając z sobą akcje oraz 100.000 mk. niem. w gotówce. Ponieważ nie posiadali wymaganego na wywóz pieniędzy i akcyj zezwolenia urzędu przydzielającego dewizy, majątek ich wartości półtora miljona marek, hitlerowcy skonfiskowali na rzecz państwa.

## Kubły zimnej wody na rozpalone głowy żydowskie.

# Sanacja upomina żydów i grozi

Arogancja żydostwa polskiego jest bezprzykładna. Żydostwo chciałoby wpłynąć na politykę wewnętrzną państwa, kierować polityką zagraniczną, być nauczycielem poszczególnych polskich partyj politycznych. Żydostwo pragnęłoby widzieć krucjatę państw przeciw Niemcom, (z Polską na czele) któreby się zemściły za krzywdę żydowską, a równocześnie zachwala Berezę Kartuską i wskazuje niemal palcem tych, którzy według ich mniemania zasługują na odosobnienie w obozie izolacyjnym. Uprawiając dla siebie skrajny nacjonalizm, piętnuje naszą młodzież przy najmniejszej okazji, jako bandę huliganów, rozbójników i bandytów i wrzeszczy o policję i srogie sankcje karne.

Ta arogancja żydowska sprzykrzyła się nawet sanacji. I najzupełniej niespodziewanie, właśnie ze strony „Kurjera Porannego" (organ t. zw. „lewicy sanacji") padło znamienne upomnienie pod adresem żydów a nawet groźba. Naczelny publicysta tego organu p. Stpiczyński we wstępnym artykule z dnia 21 bm. pisze pod adresem organu żydowskiego „Nasz Przegląd", iż uprawia on rolę jakiegoś samozwańczego trybunału, powołanego do wystawiania laurek i udzielania przygan poszczególnym kierunkom myśli politycznej w polskiem społeczeństwie.

„Co chwila — pisze p. Stpiczyński — przeważnie ten sam — bakałarz zasiada przy biurku redakcyjnem „Naszego Przeglądu" i stawia stopnie polskim publicystom, lub tylko poucza ich, jak powinni prowadzić politykę polską. Ta przesada jest szczególnie rażąca w odniesieniu do obozu (sanacji), który wyrósł z walki o wolność i walki o moc odbudowanego Państwa Polskiego i który na przestrzeni ostatniego dwudziestolecia zdał egzamin z umiejętności orjentowania się w interesach Rzeczypospolitej. Tej umiejętności nie może posiadać burżuazja żydowska, w imieniu której przemawia „Nasz Przegląd" a to zarówno dla przyczyn natury zasadniczej (żydzi nie są narodem państwowym) wskazanych na wstępie tych rozważań, jak również dla braku dostatecznego życia się tej burżuazji z istotą Państwa Polskiego.

W dalszym ciągu tego artykułu p. S. wskazuje na bardzo naiwną wizję świata, którą sobie stworzyli żydzi polscy. W myśl tych pojęć w świecie działają dwie siły: prawica i lewica. Pierwsza jest antyżydowska, i przeto groźna dla żydów. Druga jest postępowa i dla żydów łaskawa. Ponieważ żydzi zaliczają „Kurjer Poranny" do t. zw. lewicy, dlatego też pilnują dobrze, aby się ta lewica sanacyjna nie wykoleiła, bo co wtedy będzie z żydami?

Sanacyjny „Kurjer Poranny" wyprasza sobie taką opiekę nad lewicą i pisze: „Również próby postawienia nas przez burżuazję żydowską przed trybunałem jej sumienia, mogą tylko mieć jak najfatalniejsze skutki dla dalszego rozwoju t. zw. sprawy żydowskiej w Polsce". Brawo, Panie Stpiczyński!

Ze swej strony musimy zaznaczyć, iż przed miesiącem organ konserwatystów „Czas", a więc organ t. zw. „prawicy" sanacyjnej, zamieścił podobny artykuł, zawierający z tych niemal samych względów upomnienie pod adresem żydów i groźbę, że... stracą tych nielicznych przyjaciół, którzy się znajdują w szeregach konserwatystów.

Tak więc i z lewa i z prawa spadły cięgi na żydów. Bo też za wiele już sobie rozzuchwalone żydostwo pozwala w Polsce. To, co się dzieje na Zachodzie, nie jest dla nich żadną dziś przestrogą. I dlatego mogą się przeliczyć i to bardzo. (r)

# Senator Wyrostek złożył swój mandat.

## Poseł Boczoń nie chce słyszeć o sanacji.

**Warszawa,** 23. 10. (Tel. wł.) Bardzo czynną rolę w życiu politycznem i w dziedzinie samorządowej na terenie stolicy odgrywał senator Wyrostek. Jednak działalność jego często natrafiała na trudności, wynikłe z tego, iż pan senator zawsze uwikłał się w interesy finansowe, o których później prasa się rozpisywała. Jak wiadomo, senator Wyrostek jest z zawodu prawnikiem i często podejmował się spraw, które kolidowały z jego mandatem senatorskim, albo też bywało i tak, że „adwokat Wyrostek musiał być wspomagany przez politycznie ustosunkowanego senatora Wyrostka". Tak było np. w sprawie podatkowej ks. pszczyńskiego. Chociaż prasa niezależna stawiała mu wówczas bardzo ciężkie zarzuty, senator Wyrostek wyszedł z tej opresji cało, gdyż sąd klubowy oczyścił go od czynionych mu zarzutów. Obecnie sprawdza się na sen. Wyrostku przysłowie, które powiada, że często „z małej chmury bywa duży deszcz". Prezydent m. Warszawy p. Starzyński wysunął pod adresem p. Wyrostka zarzut, iż ten, będąc radnym miejskim m. Warszawy, podjął się obrony sprawy żydów, którzy wydzierżawili miastu na horendalnie wygórowanych warunkach lokal na szkołę i że w tym wypadku p. Wyrostek działał z wyraźną szkodą dla miasta. Sprawa oparła się o sąd klubowy BBWR. Postępowanie dowodowe zostało już zakończone, jednak wyrok nie został jeszcze ogłoszony, gdyż termin ogłoszenia wyroku uzależniono od decyzji prezesa klubu. Widocznie wyrok sądu klubowego jest nieprzychylny dla senatora Wyrostka, gdyż ten, uprzedzając go, wystosował pismo do prezesa klubu BBWR p. Sławka donosząc, że składa mandat senatora. (r).

*

Ludwik Boczoń, poseł BB z okręgu Poznań—Rawicz (nauczyciel z zawodu) nadesłał do prezydjum klubu BBWR pismo, że zrzeka się mandatu poselskiego. W motywach podał, że „z powodu stosunków politycznych nie może dłużej należeć do BB". **(r).**

## Z KRAJU.

**Do ogólno-polskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi** wpłynęły dwie nowe kwoty: od kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 1000 zł i od p. Jana Piłsudskiego 400 zł.

**W Katowicach** odbyło się zamknięcie pierwszej wystawy obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Dowodem celowości wystawy jest fakt, że zwiedziło ją około 120.000 osób. Przewodniczący komitetu wystawy wręczył wystawcom i zasłużonym osobom dyplomy uznania.

**Został wznowiony proces cywilny z oskarżenia władz skarbowych przeciwko właścicielowi spółki „Brody" Stanisławowi Rudroffowi** o zapłatę wielomiljonowej grzywny. Rozprawa ujawniła dalsze szczegóły malwersacyj i nadużyć w księgowaniu, które w rezultacie przyniosły znaczne szkody władzom podatkowym. Niebawem ma być wytoczony Rudroffowi inny proces, również o nadużycia pieniężne, a mianowicie o przywłaszczenie sobie kwot, przypadających z dochodów wspólnikom firmy, m. in. Bankowi Gospodarstwa Krajowego, b. marszałkowi galicyjskiego sejmu krajowego Stanisławowi Niezabitowskiemu, dr. Stanisławi Dąmbskiemu i innym.

**W Kiwercach (pow. łucki) poświęcono nowowzniesiony gmach 7-klasowej szkoły powszechnej.** Miejscowe społeczeństwo ofiarowało na budowę szkoły 30.000 zł, co stanowi 50% ogólnych kosztów. W szkole znalazło miejsce przeszło 700 dzieci.

**W Grodnie** odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej. Prezydentem miasta został Wiktor Misky, major, szef intendentury O. K. III. Przy głosowaniu radni Chrześcijańskiej Demokracji oddali białe kartki

**W Tarnopolu** odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa apelacyjna przeciwko greckokatolickiemu ks. Piotrowi Petryci z miejscowości Toki w powiecie zbaraskim. Był on oskarżony o znieważenie starosty i nieprzyzwoite zachowanie się wobec funkcjonarjusza policji w służbie. Po przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej ks. Petrycia został skazany na łączną karę 9-miesięcznego bezwzględnego aresztu.

## GDYNIA.

### PIERWSZA REGULARNA LINJA WŁOSKA.

W tych dniach nadeszła wiadomość, że jedno z włoskich towarzystw okrętowych uruchamia z początkiem listopada br. regularne połączenie morskie między portami włoskiemi a Gdynią, które służyć będzie w pierwszej linji importowi do Polski owoców południowych i towarów kolonjalnych. Do tego celu użyte będą statki specjalnie dostosowane do przewozu tych towarów. Będą one w możności odbyć drogę z portów południowo włoskich do Gdyni w rekordowo krótkim czasie 10 dni. Statki te kursować będą regularnie w okresie dwutygodniowym i oprócz Gdyni zawijać będą do portów szwedzkich w Stockholmie i Goeteborgu, skąd dobijać będą do portów Genui i Neapolu a stamtąd przez Catanję, Palermo i Messinę powrócą znów do Gdyni.

W ten sposób polskiemu handlowi i eksportowi otwierają się możliwości dotarcia na rynki włoskie, oraz wzmożenia naszych stosunków handlowych z naszemi północnemi sąsiadami, Szwecją i Norwegją.

Pierwszy statek „Frutta d'Italia" (Owoc Italji) opuszcza dnia 12 listopada Sycylję i spodziewany jest w Gdyni około 22 listopada br.

### ROZBUDOWA PORTU HELSKIEGO.

Zakończone zostało wbijanie pali przy budowie nowego mola wschodniego w porcie helskim. Obecnie rozpoczęto zapełnianie końcowej części mola kamieniami oraz budowę przystani dla statków. Ostateczne zakończenie powyższych robót przewidziane jest w połowie listopada br.

## 62-letni starzec cudem uniknął śmierci pod kołami pociągu.

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent: Zagrodnik z Pięć Morgów, wioski w pow. świeckim, 62-letni Józef Wieczorek na drodze przy przejeżdżaniu na rowerze toru kolejowego między stacjami Laskowice—Osie **został pochwycony przez nadjeżdżający pociąg, który zwalił coprawda starca z roweru** lecz wyrządził jedynie lżejsze obrażenia na ciele. Po zaopatrzeniu przestraszonego starca przewieziono go do domu. Oby wypadek ten był przestrogą dla innych, gdyż nie należy przejeżdżać toru w chwili, kiedy pociąg się zbliża.

## Z TCZEWA.

# Zawodowy Kasiarz - włamywacz hersztem bandy przemytników.

**Tczew.** Przed 10-ciu dniami mury więzienia starogardzkiego opuścił niebezpieczny włamywacz, który ostatnio zasłynął jako sprytny organizator band przemytniczych. Jest nim 35-letni Juljan Wierycz z zawody stołowy z Tczewa.

Po wyjściu Wierycza z więzienia wywiadowcy tut. Inspektoratu straży granicznej poczęli go dyskretnie inwigilować, gdyż Wierycz znany był z tego że nie może nawet godziny żyć uczciwie i bezczynnie. Dla wywiadowców straży granicznej nastąpiły od tej pory ciężkie chwile. Dnie i noce Wierycz był pod stałą i baczną obserwacją strażników granicznych, którzy w toku swych obserwacyj ustalili, że środowej nocy Wierycz udaje się do Prus Wschodnich wzgl. na teren W. M. Gdańska na robotę.

Tejże nocy Wierycz przeszwarcował z Prus Wschodnich do Tczewa łodzią przez Wisłę wielką ilość tytoniu i wyrobów tytoniowych pochodzenia niemieckiego, które ukrył w mieszkaniu wdowy Anieli Roll przy ul. Krótkiej. Zarządzona przez straż graniczną rewizja doprowadziła do wykrycia pod podłogą w piwnicy wielkiej ilości przemytu. Z przemytu tego wedle obliczeń Skarb Państwa poniósł uszczuplenia na około 15.000 złotych.

Juljana Wierycza aresztowała policja pod zarzutem dokonania zuchwałego włmania kasowego do firmy „Bazar" w Kartuzach, skąd skradziono 8 obligacyj Pożyczki Narodowej po 100 złotych każda, oraz około 2500 zł w gotówce. Wierycz odstawiony został w ub. sobotę w kajdanach pod silną eskortą policyjną do więzienia starogardzkiego.

## Samobójstwo 73-letniego starca.

**Tczew.** Władze śledcze zaalarmowane zostały o znalezieniu w stodole rolnika Franciszka Chmielewskiego w Budach zwłok wisielca 73-letniego Michała Stosińskiego, teścia właściciela tej zagrody. Dochodzenia wstępne wykazały, że Stosiński popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku sędziwego starca były niesnaski z jego również sędziwą małżonką.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 23 października 1934 r.

**KALENDARZYK.**

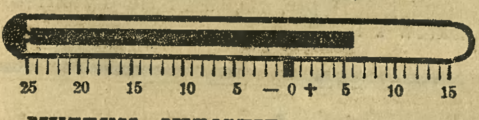
Dziś: Seweryna b.
Jutro: Rafała Archanioła.
Wschód słońca o godzinie 6.42.
Zachód słońca o godzinie 16.46.

## Stan pogody

Chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowe.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

**DYŻURY NOCNE APTEK od 22—28 października 1934.**
1) Apteka Piastowska.
2) Apteka pod Orłem.

**„LEKTURA“, wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

**Jedyny koncert ADY SARI.** Wszechświatowej sławy śpiewaczka koloraturowa, primadonna oper polskich i zagranicznych wystąpi w naszem mieście z jedynym koncertem, który odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 20. Na bogaty nowy program złożą się utwory Chopina, Moniuszki, Schumana, Strausa, Joteyki, Gounod'a, Balakizey'a, Kaschevarov'a, Delibes'a, Charpentier'a, Padilla, Leoncavalla i innych. Dzisiejszy koncert obudził zrozumiałe zainteresowanie. Pozostałe bilety po cenach operetkowych do nabycia w kasie teatru. Zniżki nieważne.

W środę i czwartek **„PTASZNIK Z TYROLU“**.

Piątkowy wieczór wypełni arcydzieło Molierowskie **„LEKARZ MIMOWOLI“** z dyr. Stomą, niezrównanym odtwórcą tytułowej roli i w oryginalnej inscenizacji K. Koreckiego.

W pełnych próbach **„BAL W SAVOY'u“**, głośna operetka Abrahama, której wznowienie odbędzie się w sobotę w zupełnie zmienionej obsadzie, pod dyrekcją Pawła Kuczery.

## Na marginesie.

Nowy budżet sporządza się pod hasłem **oszczędności.** Polega to głównie na obcinaniu wybujałych pozycyj i na redukowanie niepotrzebnych posad i urzędów. Tymczasem ukazał się następujący urzędowy okólnik:

„Celem przeprowadzenia wśród najszerszych warstw społeczeństwa najintensywniejszej akcji propagandowej na rzecz korzystania z usług urządzeń pocztowych i telefonicznych, jakoteż należytego uświadamiania społeczeństwa o przepisach pocztowych i warunkach korzystania z tychże urządzeń. Ministerstwo Poczt i Telegrafów powołało do życia instytucję akwizytorów pocztowo-telegraficznych.

Funkcje te będą spełniać pracownicy pocztowo-telegraficzni do tego upoważnieni, zaopatrzeni w należyte poświadczenia i legitymacje urzędowe.

Dyrekcja Okręgu P. i T. nie wątpi, że społeczeństwo ułatwi przez należyte ustosunkowanie się do nich, trudną, odpowiedzialną, lecz ze wszech miar pożyteczną pracę akwizytorów pocztowych“.

Prosimy się tylko zastanowić: kto korzysta z urządzeń pocztowych i telefonicznych? W każdym razie nie analfabeta, tylko człowiek o pewnej kulturze, mający bądź to interesa handlowe, bądź też aspiracje towarzyskie. Czy do takiego człowieka musi dopiero zjeżdżać ajent pocztowy, aby go uświadamiać, w jaki sposób i do jakiego celu z poczty i z telefonu korzystać należy? Czy w tym wypadku nie zdziała wiele więcej artykuł dziennikarski, popularnie rzecz tę omawiający, niż wiercenie w brzuchu dziury przez ajenta pocztowego, który na domiar może przez mniej cierpliwego i wyrozumiałego klienta zostać za drzwi wyrzuconym!

Pomijając absurdalność tej propagandy, jakaż ona jest kosztowna! Iluż taki ajent pocztowy odwiedzi dziennie klientów, ile czasu straci, aby podejrzliwie słuchającemu go osobnikowi wytłumaczyć dobrodziejstwa naszej drogiej (ach, i jak drogiej!) poczty i niemniej kosztownych telefonów. Czy skórka w tym wypadku stanie za wyprawę?

Możnaby zarzucić, że artykuł dziennikarski nie wszędzie dociera. Racja. Ale tam, gdzie nie dochodzi gazeta, szkoda wszelkiego wysiłku i wszelkiej propagandy celem rozpowszechniania dobrodziejstw pocztowych. Nim ktoś zacznie pisać, musi pierwej nauczyć się czytać. To jest zasada nie do obalenia.

Weźmy naprzykład dyrekcję Loterji Klasowej lub Pocztowej Kasy Oszczędności. Obie pracują intensywnie reklamą i to z doskonałym skutkiem. Tylko posługują się w tym celu prasą a nie „ajentami loteryjnymi“. Taki artykuł propagandowy niedużo kosztuje, a czyta go codzień tysiące i dziesiątki tysięcy abonentów. Cóż w porównaniu z tem zrobi ajent, który w najlepszym razie obejdzie dziennie kilkunastu klientów? Iluż tych ajentów będzie potrzeba, aby ta propaganda bodaj jakie takie przyniosła owoce!

Nasuwa się podejrzenie, że nie o propagandę pocztową tu chodzi, tylko o stworzenie wielkiej ilości przyjemnych i wygodnych, a trudnych do skontrolowania posad. Korzyść z tej agitacji jest bardzo wątpliwa, a w każdym razie nie stoi ona w żadnym stosunku do związanych z nią wydatków.



## Ważne dla mieszkańców domów przy ulicy Gdańskiej.

Realizując plan przygotowania szerokich rzesz ludności cywilnej oraz poszczególnych domów do obrony przeciwlotniczo-gazowej obwód miejski L. O. P. P. — Referat obrony przeciwgazowej przystępuje do **zorganizowania następnego kursu o. p. l. gaz dla komendantów domowych.** Obecny kurs obejmie kandydatów na komendantów obrony przeciwgazowej z ulicy Gdańskiej.

W poczuciu odpowiedzialności, jaka ciąży na nas wszystkich za zorganizowanie i przygotowanie do obrony przeciwlotniczo-gazowej naszych rodzin Referat o. p. l. gaz zwraca się **z gorącym apelem do właścicieli domów z ulicy Gdańskiej o zgłoszenie na kurs swych kandydatów.**

Przypomina się, że komendantem może zostać sam właściciel nieruchomości, administrator lub jeden z pośród lokatorów **wolny od służby wojskowej.** Komendantem domowym mogą zostać również niewiasty.

Zajęcia na kursie odbywają się w godzinach wieczornych. Zgłoszenia prosimy nadsyłać wprost do referatu obrony przeciwgazowej, ul. Grodzka 25, tel. 600.

## Bandyci plądrują kościoły w Wielkopolsce.

### Krwawa bitwa policji z świętokradcami przed kościołem w wiosce pod Wyrzyskiem.

Mieszkańcy wioski Gleśno w powiecie wyrzyskim zostali zaalarmowani krótko po północy **odgłosami strzałów,** dochodzących od strony kościoła. Zaniepokojeni wybiegli i zauważyli, jak **kilku policjantów ostrzeliwuje dwóch uciekających osobników, z których jeden został postrzelony.**

Okazało się, że policjanci przechodząc obok kościoła spostrzegli drzwi otwarte. W chwili, gdy zbliżali się, **przez okno wyskoczył jeden osobnik który rzucił się do ucieczki.** Tuż za nim wybiegł z kościoła drugi, który widząc, że policjanci zbliżają się, **począł ostrzeliwać się,** nie trafiając na szczęście nikogo. Strzały policji były celne. Na ziemię padł ranny świętokradca, który **przez kilka tygodni rabował kościoły w Wielkopolsce.** Z personalij znalezionych przy postrzelonym włamywaczu wynikało, że jest to **25-letni Marcin Tchórz,** zam. w Kitowie pod Zamościem (w wojew. lubelskiem). W stanie ciężkim przewieziono rannego bandytę do szpitala powiatowego w Wyrzysku.

Za zbiegłym rabusiem wszczęto pościg, który również zakończył się sukcesem policji. Drugiego bandytę w osobie niej. **Władysława Lelka** ujęto w kilka godzin później **w okolicach Nakła.**

Unieszkodliwieni bandyci są **sprawcami świętokradczych rabunków w kościołach parafjalnych w Potulicach (pow. wągrowieckim), w Dębowie (pow. wyrzyski), w Ślesinie (pow. bydgoski) i w Kosztowie (pow. wyrzyski).** Po splądrowaniu ołtarza i zakrystyj świętokradcy rozbijali skarbonki, zabierając wszystko, co im pod rękę wpadło.

## Egzamin szybowników bydgoskich

### odbędzie się w niedzielę w Fordonie.

Dobrze rozwijające się w Bydgoszczy szybownictwo zda w niedzielę, 28 bm. egzamin ze swego pięknego dorobku.

W tym dniu **Bydgoskie Koło Szybowcowe urządza poświęcenie szybowiska w Fordonie, nowego hangaru, szybowca harcerskiego a także po raz pierwszy w Bydgoszczy zawody szybowcowe** dla pilotów kategorji A i B o nagrody, ofiarowane przez instytucje społeczne.

Szczegóły tej ciekawej imprezy podamy jutro.

# Wielka rewja bokserów Pomorza.

## Na ringu w Bydgoszczy odbył się bój najlepszych pięściarzy pomorskich.

(kj). Mecz bokserski pomiędzy najsilniejszemi zespołami Pomorza: **„Astorji“ Z. S. (Bydgoszcz) i G. K. S. (Grudziądz)** wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród sportowej publiczności, która wypełniła wielką salę „Pod Lwem“ **do ostatniego miejsca.** Zainteresowanie publiczności zrozumiałe, skoro stawką był **zaszczyt pierwszeństwa w pięściarstwie pomorskiem.**

Obie drużyny wystąpiły w swoich najsilniejszych składach, a na sędziego ringowego zaproszono jednego z najlepszych w Polsce arbitrów **por. Koprowskiego (Grudziądz),** prezesa Pomorskiego Związku Bokserskiego. W zespole Astorji zaciekawienie budził występ **18-letniego boksera Łukowskiego** (waga półciężka), któremu jako przeciwnika wyznaczono starego wygę ringowego i wielokrotnego reprezentanta barw Pomorza **Wenzera (GKS).** Pewnego rodzaju sensacją było wystawienie po dłuższej przerwie Karaska, o którego formie krążyły ostatnio wprost fantastyczne wiadomości. **Drużyna GKS'u wystąpiła bez Czortka i Kozłowskiego, którzy „uciekli“ do Warszawy i triumfowali w niedzielę w barwach Skody.**

Mecz zakończył się zasłużonem **zwycięstwem Astorji,** która wygrała spotkanie **w stosunku 9:7.**

Przed zawodami przywitał drużynę gości wiceprezes Astorji **dr. Tomicki,** wręczając kierownikowi sekcji bokserskiej GKS'u **Krawczykowi** wiązankę kwiatów. Oklaskami przywitała publiczność pojawienie się na ringu **por. Koprowskiego,** którego przedstawił kierownik sekcji bokserskiej Astorji **Rozmarynowski.**

Poziom walk był naogół **jednolity,** przyczem Astorja walczyła **bardziej stylowo i technicznie ładniej.** Nieomal wszyscy pięściarze pokazali dobrą pracę nóg, brak było jednak **ostrości i celności ciosu oraz tej siły żywotnej, która sprawia, że siły boksera regenerują się w ciągu kilku sekund po oszołomieniu lub wyczerpaniu.** Widoczny był wyraźnie **brak dobrego trenera,** którego Polski Związek Bokserski, mimo wspaniałych sukcesów Czortka i Kozłowskiego na ostatnich mistrzostwach Polski w Poznaniu dotąd na Pomorze nie przysłał.

Wyniki techniczne poszczególnych walk były następujące:

**W wadze muszej** Kwiatkowski (GKS) spotkał się z silniejszym fizycznie Zacharskim (Astorja). Obie „muchy“ dysponują, jak na tę wagę, silnym ciosem, obaj robią świetne uniki, u obydwóch praca nóg i ciała jest znakomita. Kwiatkowski jest wytrzymalszy i w trzeciem kole narzuca mordercze tempo. Zacharski traci animusz i przegrywa na punkty.

**W wadze koguciej** Wikliński (GKS) okazuje się zawodnikiem bardzo prymitywnym. Już w pierwszem kole widać wyraźną przewagę Radomskiego (A). Grudziądzanin nie potrafi znieść, niezbyt zresztą ciężkich ciosów przeciwnika i rezygnuje z dalszej walki. Sędziowie przyznają zwycięstwo Radomskiemu.

**W wadze piórkowej** walczyły dwie pary. Krzemiński I (GKS) był równorzędnym przeciwnikiem dla Borowicza (A). Obydwaj atakują odważnie, choć mało skutecznie. Przyznanie zwycięstwa na punkty Krzemińskiemu krzywdzi Bydgoszczanina, któremu słusznie należał się remis.

Krzemiński II (GKS) technicznie ustępował Wojtkowiakowi (A). Goniąc przeciwnika po ringu Krzemiński zapomina o kryciu i inkasuje kilka silnych ciosów. Wojtkowiak prowadzi przez dwa koła, w trzeciem Krzemiński lekko wyrównuje. Wygrywa na punkty Bydgoszczanin.

**W wadze lekkiej** Wiecki (GKS) okazuje się niespodziewanie lepszym zawodnikiem od Dorsza (A), będącego wyraźnie „nie w formie“. Pierwsze koło wyrównane, w drugiem Dorsz inkasuje swing z prawej w szczękę i pada na dywan. Od porażki ratuje go gong. W trzeciem kole Dorsz trzyma się i uzyskuje dość wątpliwy remis.

**W wadze półśredniej** Stożek (GKS) już w drugiem kole przegrywa przez k. o. z Karaskiem (A), któremu jednak daleko jeszcze do dawnej formy. U Karaska widać brak treningu. Wbrew szumnej reklamie stwierdzić musimy, że ten świetnie zapowiadający się bokser stracił szybkość i brawurę. Surowy Stożek odsłania szczękę, na której ląduje szeroki swing. Grudziądzanin wali się na deski jak kłoda i przenosi się w krainę marzeń.

**W wadze średniej** Szumiłowski (GKS) przegrał zasłużenie z Sobkiem (A). W pierwszem kole Sobek rozbija przeciwnikowi oko. Mimo to Szumiłowski walczy ambitnie do końca i przegrywa na punkty. Poziom techniczny średni.

**W wadze półciężkiej** najładniejszą walkę dni pokazali Wezner (GKS) i Łukowski (A). Bydgoszczanin okazuje się prawdziwą rewelacją. Walczy pięknie, rasowo, a niebywale długie ręce ułatwiają mu zadanie. Walka przez wszystkie trzy koła prowadzona w morderczem tempie ze zmienną przewagą. Zwycięża nieznacznie na punkty bardziej rutynowany i wytrzymały Wezner.

Orzeczenia sędziów punktowych **(Zawadzki, Kościelski)** dość trafne. Sędzia ringowy **por. Koprowski** decydował o przyznaniu zwycięstw.

Organizacja zawodów — bez zarzutu.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

## „Lekarz mimowoli“.

**Moliera**
**„Komedja o człowieku, który zaślubił niemowę“**
**Anatola France'a**
(obie w tłumaczeniu Boy'a).

Kwestja, czy powinien istnieć ściślejszy związek pomiędzy sztukami, składającemi się na całość wieczoru, jest rzeczą podrzędną. Dostatecznie usuwa ją ten sam cel „buffo“ jednej i drugiej sztuki.

Ale w obu zaznacza się odrębność autorska. A. France przeszarżował satyrę; z małej chmury spuścił wielki deszcz. U Moliera przesada jest pozorna; Molier komedję nastroił satyrycznie z przekonania i z potrzeby. A. France swojego mistrza medycyny zapożyczył u Moliera — jak bajkopis zapożycza lisa lub lwa z zoologji. Molier — godzi się to napomknąć — chłoszcze medycynę jako istotną współczesną plagę społeczeństwa. Ten sam bicz poety smaga szalbierstwo lekarzy w „Chorym z urojenia“.

Skończmy jednak nasamprzód z dwuaktówką France'a! Jego satyra tylko pobieżnie daje kułaka medycynie; główne ostrze szyderstwa godzi w gadatliwość białogłowską. Pewnie — licho uprzykrzone, ale nie tak niebezpieczne i szkodliwe; raczej dokuczliwe. Powtóre satyra bezcelowa: I stu France'ów nie wymyśli lęku przeciw paplaninie niektórych (z zastrzeżeniem: niektórych!) kobiet.

Tymczasem „teatralne apostolstwo“ Moliera utorowało drogę uczciwości, rozsądkowi i wolności ducha — poprzez współczesną autorowi obłudę, tępotę umysłową, zarozumiałość klasową i tyranję rodzicielską. Pręgierz Moliera był naprawdę konieczny i naprawdę skuteczny. Poświadczają to ludzie jego, czasowe, a w odniesieniu do sztuki lekarskiej możemy świadczyć my, zaznajomiwszy się z poziomem wiedzy lekarskiej poprzednich wieków.

Lecz owe czasy medycznego (zresztą i w innych dziedzinach) scholastycyzmu, w czasach peruki, togi i ciasnoty pojęć zbyt odległe, byśmy Moliera należycie odczuli.

Już wogóle trudno o rzetelny kontakt z autorem cudzoziemcem, choćby przekład był wzorowy. Tu jeszcze t. j. przy Molierze różnica epok pogłębia rów, dzielący nas od mistrza, który jest najpełniejszym wyrazicielem obcego nam rasą ducha francuskiego.

Nie bez pewnego zdziwienia dowiemy się, że „Lekarz mimowoli“ zajmuje poczesne miejsce między: „Świętoszkiem“, „Skąpcem“, „George Dandin'em“..., a zatem między arcydziełami molierowskiemi. Ależ bo nie dzisiejszym „technometrem“ powinno się mierzyć utwór z przed 300 (bez mała) lat.

Molier znacznie silniej przemówił ze sceny niż A. France. Przyczynę znajdujemy przedewszystkiem w różnicy talentów pisarskich, ale też i w reprodukcji obu dzieł. W „Lekarzu mimowoli“ nie pominięto tej ważnej zasady, iż mistrzowskiej sztuce niezbędna jest doborowa obsada nawet chudych ról, co ułatwiło sprawne ich opanowanie, a w dalszej konsekwencji, z przekonaniem i zapałem.

W odtworzeniu „Człowieka, który zaślubił niemowę“ praca wytrawnych artystów trafiała na szkopuły gry aktorów, którzy nie potrafili swoich epizodów wystylizować. Wynikła skutkiem tego pewna niejednolitość, dość wyraźna w zestawieniu z grą zespołu w molierowskiem dziele.

W obu sztukach maxima pars fuit **p. dyr. Stoma,** w obu z wielką umiejętnością i staranością rozwinął obfitość swoich środków artystycznych i znowu wykazał wrodzone mu poczucie stylu.

Ten ostatni walor daje się bezspornie stwierdzić także u p. **Czechowskiej.**

Poza tem trafnością gry na pierwszy plan wysunęły się panie: **Podgórska i Wieczorkowska,** a **p. Lochman** może służyć przykładem, jak należy pojmować epizody czyli t. zw. „ogonki“ w utworach pełnowartościowych.

Rezultat reżyserskiej pracy **p. Koreckiego był nader dodatni.** Efekt przeniesienia widowni w epokę Ludwika XIV udał się całkowicie.

**Kr. Stasicki.**

## INFORMATOR dla PRZYJEŻDŻAJĄCYCH do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).



### Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

**Toruń—Warszawa:** 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.01**, 19.58, **21.26** (tranzytowy), 23.16.
**Tczew—Gdańsk—Gdynia:** 0.40, 3.56, 5.50, **7.35**, 12.18, 15.13, 17.17, **20.03**, 20.10.
**Kościerzyna—Gdynia:** 8.13, 15.45.
**Nakło—Piła:** 0.01, 6.15, **10.49** (tranz.) 14.45, 19.46.
**Unisław—Brodnica:** 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.
**Inowrocław—Poznań:** 2,21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25.**
**Wągrowiec—Poznań:** 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
**Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe:** 2.21, 13.40.

— **Konferencja rodzicielska w szkole im. św. Jana A** odbędzie się w środę, 24. bm. o godz. 17. Uprasza się rodziców wzgl. opiekunów o przybycie w celu poinformowania się o postępach dzieci w nauce.

— **Bydgoskie Kółko Muzyków** urządza w czwartek, 25. bm. I. nadzwyczajny koncert w sali „Pod Lwem" na rzecz budowy szkół powszechnych.

— **Eleganckim balem** jest bezwątpienia zawsze bal jesienny Związku Młodych Drogerzystów, odbywający się rok rocznie w pierwszych dniach listopada. Zarząd wraz z komitetem balowym pracują z doświadczeniem lat ubiegłych i przygotowują wszystko, aby uprzyjemnić chwile gościom na balu. Stałym bywalcom balu drogerzystów wysłano już zaproszenia. Kto został przez przeoczenie pominięty i wszyscy, którzy chcieliby brać udział w powyższym balu, prosimy o podanie swych adresów na ręce p. A. Lewandowskiego, (firma Kiedrowski, ul. Mostowa).

# Zbiegli z „szarego domu" w Koronowie.



Więzień długoterminowy Władysław Krajczyński, skazany za bandytyzm na 5 lat więzienia, zmylił czujność dozorcy i po przepiłowaniu krat wydostał się na wolność. Zbieg ukrył się w mieszkaniu swojej kochanki, Heleny Jaskólskiej w Bydgoszczy (Szczecińska 10). Po dłuższym pościgu ulicznym ujęto więźnia w piwnicy domu przy ul. Kaszubskiej 11. Skutego w kajdanki więźnia przetransportowano spowrotem do Koronowa.



Razem z Krajczyńskim zbiegł z więzienia w Koronowie 21-letni Bernard Skopowski, skazany za kradzieże i decerzję. Skopowskiego dotychczas nie ujęto. Pościg trwa.

## Sokół żeński.

**Plenarne zebranie** żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół" odbędzie się w czwartek, dnia **25. bm. o godz.** 8 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5. Porządek obrad bardzo ważny; liczne i punktualne przybycie bardzo pożądane.



## Złodziej w gołębniku.

**Szkoda wynosi przeszło 1.000 złotych.**

(kj). Do gołębnika p. **Franciszka Nidzgórskiego**, zam. przy ul. Bron. Pierackiego nr. 63, zakradł się w nocy jakiś złodziej, który skradł **9 par rasowych gołębi perskich, wartości przeszło 1.000 zł.**

Dochodzenia wykazały, że sprawcą kradzieży jest **niejaki Kolas**, tamże zamieszkały. Sprawa znajduje się już w sądzie i niewątpliwie złodzieja nie minie **zasłużona kara.**

— **Sekcja fotograficzna P. T. K.** Zebranie członków sekcji i wprowadzonych gości, połączone z praktycznemi pokazami zdjęć przy sztucznem świetle odbędzie się w czwartek, 25 bm. o godz. 20 we własnym lokalu, Nowy Rynek 1 II ptr. Uprasza się o zabranie aparatów z kasetami.



# Serce starca pękło z nadmiaru wzruszeń.

## Znowu dwa wypadki najechania przechodniów przez samochód.

(kj). Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj na Placu Teatralnym. Samochód **PZ 43 129** potrącił błotnikiem przechodzącego przez jezdnię **80-letniego staruszka,** dotychczas nieustalonego nazwiska. Starzec odniósł dość ciężkie kontuzje ogólne, tak że **zaszła potrzeba umieszczenia go w szpitalu.** Za kierowcą samochodu, który po wypadku zbiegł, wszczęła policja poszukiwania.

Prawie że identyczny wypadek wydarzył się **na Wełnianym Rynku,** gdzie przy przechodzeniu przez jezdnię pod koła samochodu wpadł **74-letni Adolf Torem.** Dzięki niezwykłej przytomności umysłu szofera udało się samochód **w porę zatrzymać,** tak że staruszek tylko lekko potrącony został błotnikiem, nie odnosząc **żadnych poważniejszych okaleczeń.** Na skutek silnego wzruszenia, spowodowanego wypadkiem, starzec tak osłabł, że **i tu zaszła potrzeba odwiezienia go karetką pogotowia do szpitala.**

O wypadku powiadomiono córkę staruszka, która niezwłocznie pośpieszyła do szpitala, by dowiedzieć się o stanie zdrowia ojca. W lecznicy miejskiej oświadczono jej, że **ojcu nic się nie stało i, że życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.** Uspokojona udała się córka z siostrą dyżurną do sali chorych. **Gdy stanęła u łoża ojca, krzyk przerażenia wyrwał się z jej piersi: Ojciec znajdował się w agonji.** Serce staruszka nie zniosło ogromu emocyj i **pękło z nadmiaru wzruszenia.** Rozpacz biednej córki nie miała granic.

# DZIAŁ SPORTOWY

### NIEMCY PRZEGRYWAJĄ Z AUSTRJĄ.

Prasa niemiecka ogłasza bilans meczów piłkarskiej reprezentacji Niemiec.

Niemcy rozegrali dotąd 106 meczów międzypaństwowych, z czego wygrali 42, zremisowali 21, a przegrali 43 spotkania. Stosunek bramek 248:233 na korzyść Niemców.

Z reprezentacją Polski Niemcy grali dwukrotnie, zawsze zwycięsko. Najwięcej stosunkowo spotkań rozegrali Niemcy ze Szwajcarją, bo — 18, z czego wygrali 12 meczów, a dwa zremisowali.

Najwięcej porażek doznali Niemcy w meczach z Austrją, przegrywając 6 razy na 10 rozegranych meczów.

### PORAŻKA BOKSERÓW NIEMIECKICH W KRAKOWIE.

Rozegrany w Krakowie mecz bokserski pomiędzy Wawelem a mistrzem niemieckiego Śląska Kraft Sport Club Beuthen 06 zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 12:4.

### TRZY AWANTURY NA BOISKACH ŚLĄSKICH.

W niedzielę na Górnym Śląsku wydarzyły się trzy nowe awantury na meczach o mistrzostwo klasy A.

W Katowicach mecz pomiędzy Pogonią katowicką a Naprzodem z Załęża został przerwany na 10 minut przed końcem ze względu na bójkę, która powstała na boisku.

W Bielsku z powodu awantury i bójek przerwany został mecz pomiędzy Białą Lipnik a Leszczyńskim Klubem Sportowym na 30 minut przed końcem.

W Szopienicach mecz pomiędzy Małą Dąbrówką a miejscowemi Szopienicami wygrała Mała Dąbrówka 2:0. Po meczu zwolennicy Szopienic pobili dotkliwie sędziego, który musiał się udać pod opiekę lekarską.

Śląski Okręgowy Związek Piłkarski zarządził dochodzenie.

### FINAŁOWY MECZ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO M. BYDGOSZCZY.

W niedzielę, 28 bm. o godz. 14.30 rozegrany zostanie na stadjonie miejskim finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo miasta Bydgoszczy pomiędzy I dr. OPN. Sokół I — I dr. BKS. Ruch. Mecz ten będzie atrakcją kończącego się turnieju, gdyż obydwie drużyny wystąpią w pełnym składzie i starać się będą o palmę pierwszeństwa.

Przedmecz o godz. 12.30.

### ŻYDOWSKA DRUŻYNA MISTRZEM WARSZAWY W BOKSIE.

Drużynowe mistrzostwo Warszawy w boksie zdobyła Makabi po zwycięstwie w stosunku 9:7 nad Skodą.

### PROGRAM W KINACH.

**ADRIA** nadal ściąga liczną publiczność na „**Wesołą Zuzannę**", którą pięknie odtwarza gwiazda ekranów europejskich a obecnie amerykańskich Liljana Harvey przy współudziale mistrzowskiego teatru marjonetek, na tle wspaniałych rewji jak Snt. Moritz, w piekle i t. p. Nadprogram tygodnik. Pocz. o 5,20.

**APOLLO** (ul. Krasińskiego 23). Dziś i nadal „**Bracia Karamazow**". Jest to wzruszający dramat z życia rosyjskiego, pełen napięcia i emocji. W rolach głównych słynna gwiazda sowiecka Anna Sten i niezrównany Fritz Kortner. Nadprogram: wesoła farsa p. t. „**Natrętna narzeczona**" z udziałem znakomitego Jacka Buchanama. Początek o 5.

**BAŁTYK.** Dziś premjera doborowego podwójnego programu na który się składa najnowszy film cowboyski z Williams Desmondem p. t. „**Pod gradem kul**", jako druga serja filmu „Wieczny wróg", oraz świetna sensacja p. t. „**Biały Tygrys**", wreszcie arcywesoła komedyjka. Cały program dla młodzieży dozwolony. Pocz. o godz. 5.

**KRISTAL.** Wypełniająca widownię publiczność ogląda codziennie z zapartem tchem dzieje „**Miłości Tarzana**", jego życie i walkę z wrogami dżungli. Weissmüller i O'Sullivan grają piękną parę kochającą się tak jak za czasów matki Ewy. Sceny miłosne odznaczają się bowiem niezwykle prymitywnym wdziękiem. Dalej walka Tarzana z krokodylem, w której Weissmüllerowi bestja nadwyrężyła 10 żeber przez co ukończenie filmu uległo kilkutygodniowemu opóźnieniu, jak również gra zwierząt budzą powszechny podziw. Nadprogram „Maski Giewontu", czyli jak Janosik z wysokich gór schodził do dolin i „tańcowoł" z ceprami oraz tygodnik Foxa. Pocz. o 5,15.

**MARYSIEŃKA.** Dziś premjera filmów, które jeszcze na ekranach polskich nie były wyświetlane. Przedewszystkiem głośny w świecie o frapującej treści romans muzyczny p. t. „**42-ga ulica**", stanowiący jedyne dzieło tego rodzaju w sztuce filmowej. „**42-ga ulica**", to ulica rozkoszy i luksusu w Nowym Jorku zobrazowana w całym szeregu piosenek, w niebywałych dekoracjach z udziałem tenora Rudy Valle, Allice Faye i pół tysiąca innych artystów. Słowem arcydzieło Foxa przedniej wartości artystycznej. W drugiej części idzie po raz pierwszy w Bydgoszczy film z życia bohaterów Dzikiego Zachodu p. t. „**Bez honoru**". Pocz. o 5, 7 i 9.

**REWJA.** Dziś i w dalszym ciągu na scenie świetna komedja p. t. „**Dzika dziewczyna**" z Clarą Bow, dawno niewidzianą ale znakomitą artystką. W drugiej części obrazu olbrzymi dramat p. t. „**Transatlantyk**" z Edmundem Lowe w roli głównej. Na scenie bujać nas będą doskonali artyści rewjowi „**Na fali 1001**". Pocz. seansów o 5.

## CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

W środę, 24 bm. o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Poznańskiej 14 m. 6 odbędzie się wieczór dyskusyjny. Referat wygłosi dh. prezes. — Herbatka. — Monologi.

Członków opieszałych uprasza się o regularne przybywanie na zebrania, kilkakrotna nieobecność grozi konsekwencją.

## Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

**Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.**

**Notowania z dnia 22 października 1934 r.**

| | | cena transakcyjna | cena orjentacyjna |
|---|---|---|---|
| Żyto 15 ton | zł | 16,70 | 17,00— 17,50 |
| „ Usposob. wyczekujące | | | |
| Pszenica eksportowa | zł | | |
| Pszenica stand. | zł | | 17,00— 18,00 |
| Usposob. stalsze | | | |
| Jęczm. brow. | zł | | 21,00— 21,50 |
| Jęczm. jednolity | zł | | 18,75— 19,25 |
| Jęczm. zbiorowy | zł | | 17,00— 18,00 |
| Usposob. spokojne | | | |
| Owies | zł | | 17,00— 17,25 |
| „ Usposob. słabsze | | | |
| Mąka żyt. 55% wł. worka | zł | | 23,50— 24,50 |
| Mąka żyt. 65% wł. worka | zł | | 22,50— 23,50 |
| Mąka żyt. 55—70% wł. w. | zł | | 17,75— 18,75 |
| M. żyt. razow. 95% wł. w. | zł | | 18,75— 19,25 |
| M. żyt. pośl. 70% wł. w. | zł | | 15,00— 16,00 |
| Usposob. spokojne | | | |
| Mąka psz. I A. wł. w. | zł | | 31,75— 33,75 |
| Mąka psz. I B. wł. w. | zł | | 28,25— 29,25 |
| Mąka psz. I C. wł. w. | zł | | 27,25— 28,25 |
| Mąka psz. I D. wł. w. | zł | | 26,25— 27,25 |
| Mąka psz. I E. wł. w. | zł | | 25,25— 26,25 |
| Mąka psz. II A. wł. w. | zł | | 23,25— 24,75 |
| Mąka psz. II B. wł. w. | zł | | 22,75— 24,25 |
| Mąka psz. II D. wł. w. | zł | | 22,25— 22,75 |
| Mąka psz. II F. wł. w. | zł | | 17,75— 18,25 |
| Mąka psz. III A. wł. w. | zł | | 15,75— 16,75 |
| Mąka psz. III B. wł. w | zł | | 13,25— 13,75 |
| Mąka psz. razowa wł. w. | zł | | 18,75— 19,75 |
| Usposob. spokojne | | | |
| Otręby żytn. standartowe | zł | | 10,75— 11,50 |
| Otręby pszenne miałkie | zł | | 10,50— 11,00 |
| Otręby przenne śred. | zł | | 10,50— 11,00 |
| Otręby pszenne grube | zł | | 10,75— 11,25 |
| Otręby jęczmienne | zł | | 12,50— 13,50 |
| Rzepak zimowy bez worka | zł | | 41,00— 42,00 |
| Rzepik zimowy | zł | | 39,00— 40,00 |
| Mak niebieski | zł | | 41,00— 44,00 |
| Gorczyca | zł | | 49,00— 52,00 |
| Siemię lniane | zł | | 42,00— 45,00 |
| Wyka | zł | | 25,00— 27,00 |
| Groch Wiktorja | zł | | 41,00— 45,00 |
| Groch Folgera | zł | | 30,00— 34,00 |
| Łubin niebieski | zł | | 9,00— 10,00 |
| Koniczyna czerwona | zł | | 125,00 -150,00 |
| Ziemniaki jadalne | zł | | 4,25— 4,75 |
| Ziemniaki jad. nadnotec | zł | | 2,75— 3,25 |
| Ziemniaki fabr. za kg % | zł | | — 13 |
| Płatki ziemniaczane | zł | | 11,50— 12,50 |
| Makuch lniany | zł | | 17,25— 18,00 |
| Makuch rzepakowy | zł | | 13,50— 14,00 |
| Makuch słonecznikowy | zł | | 18,00— 19,00 |
| Makuch kokosowy | zł | | 15,00— 16,00 |
| Słoma żytnia luzem | zł | | 3,50— 4,00 |
| Siano nadnoteckie luzem | zł | | 9,00— 9,50 |
| Śrut Soja | zł | | 20,75— 21,25 |

Ogólne usposobienie spokojne

**Bank Polski płacił w dniu 23/X 1934 za:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,22 |
| funty szterlingów | 25,92 |
| franki szwajcarskie | 172,21 |
| franki francuskie | 34,85 |
| guldeny gdańskie | 172,24 |
| liry włoskie | 45,23 |
| floreny holenderskie | 357,65 |

## Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w czwartym dniu ciągnienia I klasy 31 polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

**5.000 zł** nr. 140254.

Po **2.000 zł** 2224 63841 140237.

Po **500 zł** nr. 12230 79581 80151 90352 132187 163185.

Po **400 zł** nr. 7972 11700 13627 28264 28674 42145 54309 55567 96238 117207 142400 158668 159325 162847 176699.

Po **200 zł** nr. 45158 60533 69921 132154 137878 142027 158852.

Po **150 zł** 409 21103 27034 30699 31302 35681 37789 39564 46032 46579 50649 56648 59259 61124 63276 67548 69679 71347 73099 93301 97492 102125 105821 109967 125090 127012 134353 134616 136769 137746 144978 148100 151983 158138 165991 169842 171169.



**Ciągnienie popołudniowe.**

**20.000 zł** nr. 138656.

**10.000 zł** nr. 99958.

Po **1.000 zł** nr. 90055 152296.

Po **500 zł** nr. 72708 145000 146283 148660

Po **400 zł** nr. 34187 42035 88432 91150 100880 117280 119341 155574 171819.

Po **200 zł** nr. 14139 47267 67673 130060 131314 143621 147896 171790 176022.

Po **150 zł** nr. 88 8607 21181 23801 32099 41787 43985 45013 49491 5230 561809 68761 81035 81788 84864 105652 105627 107458 112614 124826 125655 125656 129211 139576 154368 165358 166130 167114 167978 179143.

## Bydgoscy kręglarze kulają o godność królewską.

(kj). Na kręgielni w Resursie Kupieckiej odbyło się onegdaj **królewskie kulanie BKS. Polonja.** Największą ilość punktów uzyskał członek klubu p. **Kaliski,** zdobywając tem samem godność króla. Rycerzami zostali znany piłkarz Polonji p. **Stefan Nowak** i dzierżawca Resursy Kupieckiej p. **Jan Sentkowski.** „Szczurem klubowym", który wykazał w królewskiem kulaniu największą ilość „dziur", został **dyr. Związku Towarzystw Kupieckich, p. Tatarek.**

Nazajutrz, również w Resursie Kupieckiej, odbyło się **królewskie kulanie Policyjnego Klubu Sportowego.** Godność króla w tym roku zdobył p. **Sikorski,** a rycerzami zostali pp. **Lewandowski i Stablewski.** Dopiero na dalszych miejscach uplasowali się pp. **Gertig, Żmuda i Krawczyk,** którym wręczono dyplomy. Zeszłoroczny król Policyjnego Klubu Sportowego p. **Matuszak** w tym roku widocznie nie miał szczęścia, gdyż uplasował się dopiero na 12 miejscu.

**Stan wody na Wiśle dnia 23 października:** Zawichost 1.76, Warszawa 2.20, Płock 1.95, Toruń 2.55, Fordon 24,40, Chełmno 2.19, Grudziądz 2.34, Korzeniowo 2.40, Piekło 1.80, Tczew 1.75, Einlage 2.52, Schievenhorst 2.68.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

## Michalskiemu grozi utrata emerytury.

**Warszawa,** 23. 10. (Tel. wł.) Niezależnie od postępowania sądowego przeciwko b. wicedyrektorowi wydziału podatkowego w ministerstwie skarbu Michalskiemu, oskarżonemu o udział w aferze łapówkowej, wyższa komisja dyscyplinarna przeprowadzać będzie dochodzenia w tejże samej sprawie. B. wicedyrektorowi Michalskiemu, który ma za sobą wysługę lat, grozi utrata emerytury za nadużycia w służbie. (r).

## Przyczyny zbiorowego samobójstwa w Warszawie.

**Warszawa,** 23. 10. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie zbiorowego samobójstwa trzech kobiet przy ul. Uniwersyteckiej ustaliło, że powodem rozpaczliwego kroku służącej Wieczorkiewiczównej była nieszczęśliwa miłość. Powodem samobójstwa młodej uczennicy Ziębickiej były złe postępy w nauce. Druga służąca, Szymczakówna, przyjaźniła się właśnie z młodocianą Ziębicką, u której rodziców służyła ona przez pewien czas. Rodzina Szymczakównej nie może ustalić żadnej przyczyny, dla której S. mogłaby targnąć się na życie. Prawdopodobnie obie desperatki zwierzały się jej ze swoich zamiarów i namówiły ją do wspólnego samobójstwa. (r).

## Dzikie łabędzie.

W zatoce Puckiej osiadły masy dzikich łabędzi, ciągnących na południe.

## Zawalił się śpichlerz ze zbożem.

W Białymstoku wydarzyła się katastrofa budowlana w zakładach zbożowych. Wskutek nagromadzenia zapasów zboża na pierwszem piętrze składów, runęła podłoga, zasypując znajdującą się na parterze składów robotnicę. Po 2-godzinnej akcji ratunkowej wydobyto z pod gruzów zwłoki robotnicy. Komisja sądowo-śledcza zarządziła opieczętowanie składów.

## Porozumienie niemiecko-jugosłowiańskie.

**Paryż,** 23. 10. (PAT.) Korespondent białogrodzki „Paris Soir" twierdzi, że w czasie swego pobytu w Białogrodzie **gen. Goering uczynił regentom i ministrowi Jevticzowi propozycję porozumienia niemiecko-jugosłowiańskiego, polegającą na przyznaniu Jugosławji południowej Karyntji, na przyrzeczeniu poparcia przeciwko Włochom** i na pewnych korzyściach gospodarczych wzamian za zgodę Jugosławji **na tolerowanie działalności niemieckiej w Europie centralnej.**

Minister Jevticz, jak twierdzi dziennik, udzielił na to **stanowczej, choć grzecznej odpowiedzi odmownej.**

## Archimandryta Teofan zadowolony z Polski.

**Ryga,** 23. 10. (PAT.) Przebywający w Rydze w związku z pogrzebem tragicznie zmarłego arcybiskupa Johana, przedstawiciel autokefalicznej cerkwi prawosławnej, archimandryta Teofan udzielił przedstawicielowi „Siewodnia" wywiadu, w którym omówił sytuację cerkwi prawosławnej w Polsce. Archimandryta podkreślił, że rząd polski **otacza wyznanie prawosławne dużemi względami i troskliwością.** Na 4 miljony ludności prawosławnej w Polsce **istnieje 5 diecezyj i kilka klasztorów.** Sprawa oświaty religijnej i wychowania postawiona jest w Polsce na wysokim poziomie. Życie polskiej cerkwi prawosławnej rozwija się w warunkach dodatnich.



## Z życia towarzystw.

**Wtorek, 23 października.**

Godz. 18,00: **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Lekcja dla oddz. młodszego w Domu Czeladzi. Dla oddziału drugiego o godz. 20.

Godz. 19,30: **Sokół V.** Sekcja lekkoatletyczna i pingpongowa zebranie w lokalu p. Dzierżyńskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich konieczna.

— **K. S. „S. P. D.".** Próba kółka amatorskiego w gmachu szkolnym.

Godz. 20,00: **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających Zawodowo-Kupieckich.** Zebranie zarządu w auli miejskiej szkoły handl. Zebranie plenarne w czwartek o godz. 20.

**Środa, 24 października.**

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia" Jachcice.** Zebranie nadzwyczajne w sali p. Orczykowskiego, Saperów 75.

**Czwartek, 25 października.**

Godz. 19,00: **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19. Koło Bydgoszcz.** Zebranie zarządu w sekretarjacie przy ul. Marsz. Focha 39.

## Odpowiedzi redakcji

**P. dyr. Szymański, w m.** Z pańskiemi uwagami krytycznemi, dotyczącemi postępowania niektórych czynników porządku publicznego, zgadzamy się całkowicie, ale o tych szczegółach pisać nie możemy.

**J. S. 24.** 1) Prosimy się zwrócić do Urzędu Emigracyjnego przy Min. Opieki Społecznej. 2) Werbunek do obcych armij na terenie Polski jest zakazany, odpowiedzi więc udzielić nie możemy.

**K. A. P.** Wynurzeń ks. arcybiskupa Sapiehy o prześladowaniu katolickich Chorwatów podać nie możemy, ponieważ dzienniki, które artykuł ten zamieściły, uległy konfiskacie.

**„Partyjnikowi".** Rezultaty wyborów gromadzkich według klucza partyjnego są mało przekonywujące. Tam, gdzie chodzi o pokrycie szkoły dachówką czy o brukowanie ulic, rozstrzyga interes ogółu a nie BBWR. czy inna partja.

**PROGRAM RADJOFONICZNY.**

**ŚRODA, 24 PAŹDZIERNIKA.**

**WARSZAWA-RASZYN.** 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Wiesława Wilkosza. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Utwory salonowe na flet, klarnet i na altówkę (płyty) 15,45: Fragment teatralny. 16,00: Koncert zespołu salonowego H. Adamskiej-Grosmanowej. 16,45: Program dla dzieci starszych: rozstrzygnięcie konkursu „Pierwsza żyrafa w Polsce"; „Chwilka pytań" Wacława Frenkla. 17,00: Koncert orkiestry Straży Więziennej pod dyr. Juljana Spitzera. 17,25: „Z fabryki nad morze" pogadanka dla kobiet. 17,35: Koncert revellersów „Wesoła piątka". Transm. ze Lwowa. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,15: Fragment z oper. M. Rimskij-Korsakowa „Młoda Śnieżka" i „Car-Saltan" (płyty) 18,45: „Inwestycje w walce z bezrobociem" odczyt. 19,00: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Halina Dudiczówna (śpiew). Przy fort. Jerzy Lefeld. 19,20: Pogadanka aktualna. 19,30: D. c. muzyki lekkiej. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Muzyka lekka (płyty). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce". 21,00: Koncert Chopinowski w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 21,30: „Stosunki angielsko-polskie na przestrzeni wieków" odczyt w języku angielskim. 21,40: Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15: Melodje z filmu dźw. „Król Jazzu" (płyty). 22,35: Muzyka taneczna z danc. „Paradis".

**ZARGANICA. Budapeszt.** 17,00: Muzyka cygańska. **Monachjum.** 17,50: Utwory Bacha. **Wiedeń.** 19,20: Koncert. **Budapeszt.** 19,30: Opera. **Oslo.** 19,40: Recital skrzypcowy. **Beromuenster.** 20,00: Opera. **Rzym.** 20,45: Opera. **Monachjum.** 21,00: Opera. **Hilversum.** 21,40: Koncert. **Wiedeń.** 22,10: Koncert wieczorny. **Budapeszt.** 22,30: Muzyka taneczna. **Luksemburg.** 22,30: Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** 23,00: Muzyka taneczna. **Budapeszt.** 23,00: Muzyka cygańska.

**„NOWY RADJO-AMATOR".**

Ukazał się numer październikowy miesięcznika **„Nowego Radjo-Amatora"**, który ze względu na swą bogatą treść, niewątpliwie zainteresuje wszystkich radjoamatorów i radjotechników. Zapoczątkował on cykl artykułów dla radjoamatorów p. t. **„Przystępne podstawy radjotechniki".** Zawiera on opisy trójki sieciowej i trójki bateryjnej oraz opisy filtru sieciowego, oscylatora-falomierza, przełącznika wielozakresowego i wiele teoretycznych, bardzo wartościowych artykułów. Pod względem ilości i jakości materjału numer październikowy nietylko niczem nie ustępuje, lecz nawet przewyższa zagraniczne pisma radjotechniczne. Należy przyklasnąć wydawnictwu, którego redakcja dąży do postawienia jedynego w kraju miesięcznika popularno-naukowego z dziedziny radjotechniki na tak wysokim poziomie. Wychodzi w Warszawie, Nowy Świat 21.

**ZMARLI:**

Ś. p. **Jan Lentz,** inżynier agronomji, referent Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

Ś. p. **Jan Pałucki,** lat 83, w Tucholi.

Ś. p. **Joanna z Roemerów Baranowska,** lat 79, w Grudziądzu.

Ś. p. **Agnieszka Staśkiewiczowa** w Gnieźnie, lat 56.

†

Dnia 22 października rb. o godzinie 10.45 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długiej i bolesnej chorobie, nasza najukochańsza siostra, ciocia, kuzynka, przeżywszy lat 56, ś. p.

# Marja Magdalena Pawłowska

Bydgoszcz, ulica Jezuicka 14.

W ciężkim smutku i żalu pogrążone

**Siostry.**

Eksportacja zwłok z domu żałoby na cmentarz nowofarny odbędzie się w czwartek, dnia 25 października rb. o godzinie 3-ej po południu, nazajutrz nabożeństwo żałobne o godzinie 9-tej rano we Farze. (20004

†

W niedzielę, dnia 21. X. 1934 r. o godz. 6.30 rano zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier i wujek ś. p.

## Brunon Fürstenburg

w 54 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

**Rodzina.**

Gdynia (ul. Śląska 54), Wronki, Grodzisk, Gdańsk, Śmigiel, Chodzież.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, 24 bm. o godzinie 9-tej z kostnicy szpitala Sióstr Miłosierdzia do kościoła N. M. P., po nabożeństwie żałobnem pogrzeb.

**Osobnych zawiadomień nie wysyła się.** (20023

†

Dnia 21-go października br. zmarła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza dobra matka, teściowa, babcia, szwagierka i ciocia ś. p.

## Józefa Vielhaber

**z domu Schwoch**

w wieku 67 lat. W imieniu pozostałej rodziny

**Erich Vielhaber.**

Bydgoszcz, 22 października 1934. (11287

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o g. 4-tej po południu (w dniu urodzin i 40-letniego jubileuszu ślubnego Zmarłej) z kaplicy cmentarza nowofarnego.

W piątek, dnia 26-go października jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

## Heleny Reflingowej

odbędzie się

## msza św. żałobna

o godzinie 7-ej rano w kościele św. Trójcy o czem zawiadamiają

**Mąż, siostra i dalsza rodzina.**

19993

## Klepsydry

wykonuje

**szybko i tanio**

**Drukarnia Bydgoska**

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Za tak licznie nadesłane nam wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty oraz za udział w obrzędzie pogrzebowym z okazji zgonu ś. p.

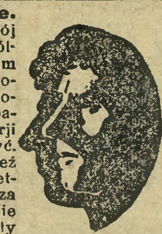
## Tomasza Fudzińskiego

**naczelnego sekretarza Sądu Grodzkiego**

składamy wszystkim, w szczególności Przewiel. Duchowieństwu, JWP. Sędziom tut. Sądu Grodzkiego, Szan Panom Kolegom Zmarłego jak i uczniom i uczennicom gimn. serdeczne

## Bóg zapłać

20020) **Żona, dzieci i rodzina.**



**Czytelnikom Dziennika Bydg. bezpłatnie.** **Czytelniku!** Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt“ (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 złoty w znaczkach pocztowych. Na los nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Antoni Szwej, Ząbkowice, gm. Wójków Kościelne 10 000 zł, Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł. E. Zasznicka, Bank Rzemieślniczy Włocławek, 5.000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3, 5.000 zł., Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień. **Warszawa, Redakcja „Swit“, Żórawia 47, Ps chografolog Szyller-Szkolnik.** Ogłoszenie załączyć. (18971

## Dywany, firany

**chodniki, obicia meblowe**

poleca (24223

**„Dekora“**

**Gdańska 22.**

**Tel. 226.**

**Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.**

## ERIKA



najlepsze małe maszyny piszące oferujemy po **zł 380.** (19426

**Skóra i S-ka, Poznań**

**Al. Marcinkowskiego 23.**

## AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU 3242

## Restauracja Beidatsch

**w czwartek, d. 24. 10.**

**świeże** (11314

**kiszki i flaki.**

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy VI. rewiru, Józef Szubartowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 20, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **25. X. 1934 r. o godz. 10-tej** w Bydgoszczy, firma **C. Hartwig** odbędzie się licytacja ruchomości, składającej się z fortepianu koloru orzechowego, oszacowanej na łączną sumę zł. 600.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 9 października 1934 r.

20025) Komornik **Szubartowski**

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Sniadeckich nr. 21, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **25. 10. 1934 r. o godz. 9.30** w Bydgoszczy ul. **Dworcowa 9,** odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do f-my Baranowski i M. Staude składającej się z 1 tokarki (czołowej), oszacowanej na łączną sumę zł. 1.500. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (20026

Bydgoszcz, dnia 22 października 1934 r.

**Komornik** Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. VII.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **25. 10. 34 r. o godz. 12-tej** w Bydgoszczy, **ul. Marcinkowskiego nr. 7/8,** odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy „Grakona“ Onufry Gertner i Ska, fabryka pilników i narzędzi T. z. o. p. składających się z 2 maszyn do nacinania pilników, oszacowanych na łączną sumę 866 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (20027

Bydgoszcz, dnia 22 października 1934 roku.

**Komornik** Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VII.

## Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

**Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.**

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

**Dla poszukujących posady 20% zniżki.** Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

**Fasonowanie**
czyszczenie kapeluszy damskich i męskich. Pomorska 35. (16369

Składnica Szkła Okiennego i Listew wł. H. Balcerkiewicz Bydgoszcz Grodzka 9

19017

**Kantówkę** (20003
sosnową rżniętą 10/10 do 16/18 grubą i brzozowe bale wybrakowane poleca C. Ohme, tartak Kwiatki, p. Osie, stacja Kwiatki.

**Meble**
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
**Bernarda Nowaka**
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

**Kolejarzom**
kredyt płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (10913

### SPRZEDAŻE

**Domek**
bez lokatorów, wpłata 4500 Ugory 45. (19974

**Piekarnia**
z domem mieszkalnym 2 składy w centrum miasta powiatowego na sprzedaż. Dogodne warunki spłaty. Zgł. do administracji Dz. Bydg. pod „P. Z.“. (19883

**Parcele**
przy Sokolej, piękne położenie. Wiadomości Chołoniewskiego 43a. (19298

**Sieć**
przywłoka 100 m. długa, 12 głęboka, sprzedam. Toruńska 11. (20005

**4 opony**
samochodowe mało używane sprzedam. Podwale 3. (20007

**Rower**
tanio. Podgórna 26. (20002

**Sprzedam**
patefon walizkowy. Wysoka 12. (11281

**Akwarjum**
z rybkami sprzedam. Pomorska 48—4. (19999

**Skrzypce**
z futerałem sprzedam. Pomorska 48—4. (20000

**Tarcze** (19218
zapędowe, rączki do pił. Herkules, Promenada.

### KUPNA

**Kupuję**
za gotówkę używane ubrania, obuwie i meble. Zgłaszać: Masłowska, ul. Grunwaldzka 45. (20016

**„Thermostat“**
w dobrym stanie kupi Bekoniarnia, Nakło n/Not. 19995

### POSADY WOLNE

**Koncesja** (19996
wódczana detaliczna. Potrzebny zastępca mający przepisowy lokal. Bydgoszcz, Szczecińska 3, m. 8.

**Inkasent**
z gotówką 2.000 zł. otrzyma stałą posadę. Oferty „Inkasent“ Dziennik Bydgoski. (20011

**Pomocnik**
zduński potrzebny. Chwytowo 20—4. (20006

**Fryzjerka**
natychmiast potrzebna. Nakielska 2. (11292

**Służąca** (19998
16—18 lat potrzebna. Gdzie? wskaże Dziennik.

**Posługaczkę**
przedpoł. bez jedzenia dobrze polecona. Poznańska 27, m. 7. (20001

**Służąca**
i bufetowa potrzebna. Restauracja Dworcowa, Tczew. (19982

### POSADY POSZUKUJĄ

**Bufet**
poszukuję na własny rachunek z większą gotówką. Oferty z warunkami Dziennik Bydgoski pod "Fachowiec". (19988

### DZIERŻAWY

**Skład**
narożnikowy, centrum Bydgoszczy wydzierżawi Bleja, Długa 50. (20012

**Gościniec**
do wydzierżawienia. Kuligowski, Bydgoszcz, Gdańska 33. (11283




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1—2 pokojowe:**
kuchnia. Ugory 45.

**1—2 i 3 pokojowe:**
kuchn. łaz. Sniadeckich 13.

**2 pokojowe:**
kuchn. Grunwaldzka 187.

**3 pokojowe:**
parter. Gamma 4/1.

**5 pokojowe:**
Gdańska 86 róg Zamojskiego.

**2 pokoje** (20020
z kuchnia zaraz, Grunwaldzka 111. Wełniany Rynek 6, skład papieru.

**3 pokoje**
kuchnia w nowym domu zaraz. Osada 33. (20024

**Wolne** (11282
trzy-, sześciopokojowe. Kuligowski, Gdańska 33.

**3 pokoje** (11280
wygody wynajmę. Jastrzębia 6 (Bielawki).

**Nowoczesne**
6 pokojowe I ptr. do wynajęcia. Al. Mickiewicza 3. 11289

**4 pokojowe**
z wszelkiemi wygodami. Chrobrego 19—3, od godz. 14—16. (11293

**Mieszkanie**
umebl. 2 pokoje, kuchnia. 3 Maja 12. (11304

### RÓŻNE

**Który** (20010
z panów dopomoże przystojnej, krytycznem położeniu. Oferty „Sierota“.

**Odciski**
radykalnie usuwa tylko pasta „Ego“. Do nabycia w drogerjach. (20030



— Ty, Michał, — a jak teraz lina pęknie?
— Nie przejmujcie się, panoczku, mam w domu jeszcze jedną!

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.